

# Już pojutrze, 27 maja 1990 r., pierwsze demokratyczne wybory w powojennej Polsce!

## WSZYSTKO O WYBORACH DO RADY MIEJSKIEJ KRAKOWA (czytaj str. 6-7)

Nr indeksu 559216  
PL ISSN 0138-0072

TYGODNIK

# 15 LAT DO NOWEJ HUTY

CENA 400 ZŁ

25 MAJA 1990 R.

NR 21 (1724)

**W**ybory do samorządu terytorialnego 27 maja będą po raz pierwszy w Polsce powojennej całkowicie wyborami wolnymi i demokratycznymi. Nikt nam nie narzuca i nie preferuje z góry określonych kandydatów. Zostali oni zgłoszeni przez samodzielne i niezależne partie polityczne i organizacje różnego typu. W zgłaszaniu kandydatów do władz samorządowych wzięło udział w kraju blisko 230 organizacji społeczno-politycznych, w tym 85 partii. Z drugiej strony jednak aż 44 procent kandydatów zgłasza swoją apolityczność i brak związku z jakkolwiek partią polityczną.

W Nowej Hucie zostały utworzone cztery okręgi wyborcze. Trzy 5-mandatowe i jeden 6-mandatowy. Razem wybierzemy 21 rajców do Miejskiej Rady Krakowa. Krakowski Komitet Obywatelski „Solidarność”, Blok Wyborczy Lewicy, Polskie Stronnictwo Ludowe oraz Blok Prawicy Niepodległościowej „Kontra” wystawiły po 21 kandydatów.

Konfederacja Polskiej Niepodległej — 20 kandydatów, Blok Centro-Prawicowy — 11, Blok Wyborczy Młodych Solidarność — 10 kandydatów, Stowarzyszenie Obrony Praw Lokatorów Mieszkań Spółdzielczych — 5 kandydatów, Krakowskie Forum Demokratyczne — 2 kandydatów, Szkolny Związek Sportowy — 1 oraz indywidualnie swoje kandydatury zgłosiły 4 osoby.

Czy głosujemy na konkretnych ludzi, czy też na ugrupowania prezentujące najatrakcyjniejszy program? W okręgach do 40 000 mieszkańców, gdzie są okręgi jednomandatowe, obowiązuje system większościowy. W tych okręgach głosujemy bardziej na konkretnych ludzi. Jest to o tyle uzasadnione, że w małych lokalnych środowiskach wszyscy znają się bliżej.

W dużych miastach obowiązuje ordynacja proporcjonalna i głosuje się przede wszystkim na listę, choć oczywiście również na konkretnych kandydatów.

### Z OSTATNIEJ CHWILI

## Zygmunt BOREK — dyrektorem naczelnym

Huta im. Tadeusza Sendzimira ma nowego dyrektora. Został nim dr inżynier **ZYGMUNT BOREK**, dotychczasowy szef firmy consultingowej „Pol-Intel”. Ponad 5 godzin trwała wczorajsze posiedzenie Rady Pracowniczej decydujące o wyborze nowego dyrektora naczelnego.

Ostatecznym „przesłuchaniem” poddana dwóch kandydatów wskazanych przez komisję konkursową. Największą liczbę punktów w poszczególnych e-

CIĄG DALSZY NA STR 3

## Matczyna wojna

W sobotę nie zapomnij o kwiatach

*ZAWSZE rano, kiedy wstawała z łóżka, czuła ten sam lęk. Dawniej odnosił się on do jej nieudanego małżeństwa, teraz odbiera go już jako matka. Czasami zastanawia się nad tym, co niektórzy nazywają rodzicielską nadopiekuńczością? Być może w jej przypadku i Andrzej jest to prawda. Nie potrafi jednak spojrzeć na te wszystkie przeżycia obiektywnie. bez emocji. — Jestem w końcu ta, która go urodziła... — dodaje.*

Pytanie o to, czy też wychowała, długa chwila pozostaje bez odpowiedzi. Fakty wydarzenia z lat ostatnich cicho o tym świadczą. Ta starsza i zniszczona przez życie kobieta ciągle z jakimś nieuchwytnym przekonaniem powtarza, że wtedy będzie to można stwierdzić, gdy jej wojna o Andrzeja się zakończy. Gdy jej finałem będzie wygrana...

Ten lęk o syna zaczęła czuć po śmierci męża. Niejako wtedy jej wszystkie problemy życiowe przeszły na Andrzeja. Nie starała się bynajmniej go nimi obarczać. Nie mówiła, że jest im trudno wyżyć z jej małej pensji, że wiele rzeczy, które dostawał, nie mówiąc o wakacyjnych wyjazdach, finansowane były z dobrośiądelskich pożyczek. Kiedy w 1946 r. przyjechała do Krakowa,

chciała zapomnieć. Chciała, by wreszcie po latach łusaczki, wojennych przeżyć i jej się udało. Była bez rodziny, tylko przeprowadzka do miasta, zmianą otoczenia mogła coś odmienić w jej życiu. Potem już z mężem trafiła, jak tysiące takich jak ona, do „miasta socjalistycznego dobrobytu”...

Synusiu syneczku — tak płacząc i błagając Boga o życie dla Andrzeja spędziła kilka nocy przy jego łóżeczku. To było w kilka tygodni po tragicznej śmierci męża. Dziecko stało się dla niej jedyną odskocznią szczęścia. Ten ciężki przypadek szkarlatyny u syna uświadomił jej wiele spraw. Dał jej prawo walki o niego. O to, aby miał zapłatę i wyprasowaną koszulę, o to,

CIĄG DALSZY NA STR 3

## Czy piece EOF zostaną zainstalowane w hucie?

Rozmowa z Tadeuszem PIOTROWSKIM, sekretarzem NSZZ „Solidarność”

— Uczestniczył Pan w seminarium naukowym na temat wytapiania stali metodą EOF. Co to takiego i po co nam to?

— Zaczęłam od drugiej części pytania. Huta im. Tadeusza Sendzimira należy do tych, które wciąż jeszcze eksploatują przestarzałe stalownie martenowskie, gdzie koszt wytopu tony stali jest znacznie wyższy niż w stalowniach konwertorowych. Są one ponadto szkodliwe ekologicznie zarówno ze względu na swą nieszczelną konstrukcję, jak i na przebieg procesów powodujących znaczne wydzielanie pyłów, gazów i trujących związków do atmosfery. Wobec powyższego powstał problem: co zrobić z hutami, które nie mają stalowni konwertorowych, a z różnych przyczyn nie można ich na razie zamknąć. Chcę dodać, że jest to problem światowy. Z pracy martenów korzystają dziś jeszcze nawet tak wysoko uprzemysłowione kraje, jak RFN czy Stany Zjednoczone...

— A więc można się domyślać, że owe tajemnicze

EOF to jakiś sposób na marteny.

— Tak. EOF to typ pieca proponowanego — na miejsce martenów — przez zachodniemiecką firmę KÖRPERLURGH STAHL ENGINEERING GmbH. Jest to piec energooszczędny, a przy tym znacznie szczelniejszy, bo wyposażony w skuteczne urządzenia odpylające, wyłapujące gazy i pyły. Konstrukcja pieca pozwala na prowadzenie go przy wykorzystaniu płynnej surowki z wielkich pieców, uzupełnionej złomem stalowym. Możliwe jest też prowadzenie go wyłącznie w oparciu o sam złom. Technologia prowadzenia pieca tylko w oparciu o złom zakłada niepełny „ost” płynnej stali i kadzi. Pozostawia się w niej ok. 30 proc. tejże płynnej stali, uzupełniając resztę złomem. I kolejno powtarza się ten cykl.

— Czy do tego tylko sprowadza się proponowany przez firmę program oszczędnościowy?

— Clou programu stanowi system zasypowy złomu, który jest podawany za pośred-

Krajowej Sekcji Hutnictwa

nictwem suwnicy od góry w specjalnych pojemnikach. Wewnątrz pieca znajdują się 3 poziome hydraulicznie opuszczane podpory, które umożliwiają stopniowe opuszczanie złomu w kierunku kadzi sta-

CIĄG DALSZY NA STR 2



Tak wygląda piec EOF.

W rocznicę zrzutu ostatniego dowódcy Armii Krajowej

## Spotkanie z bratem generała

**N**OC 21 maja 1944. roku. W Wierzbnie pod Krakowem kilku ludzi wpatruje się w ciemne niebo. Na znak dowódcy oddziału zapalają trzymane w rękach latarki. Brytyjski samolot „Liberator” zatacza koło i znika. Gasną światła. Pod drzewem, z linok i jedwabiu wyplatają się niedawny pasażer „Liberatora” 46-letni generał Leopold OKULICKI. Do następnego dnia ukrywa się w domu Marcińskich, w pobliskiej wsi Szarbil. Nie dane mu będzie nigdy wrócić i podziękować ludziom, którzy narażali swe życie...

W siedem miesięcy później generał Leopold Okulicki otrzymał oficjalną nominację na dowódcę Armii Krajowej. Liczyła ona wtedy, jak oceniano, około 120 tysięcy ludzi. Niestety wiadano już o postępowaniu Armii Radzieckiej wobec żołnierzy AK na wspólnie wyzwolonych terenach.

CIĄG DALSZY NA STR 3

♦ (vk) **35-PROCENTOWA BONIFIKATA** na wyroby hutnicze dla tych wszystkich, którzy płacą gotówką lub czekiem, obowiązuje jeszcze do końca maja. Po 1 czerwca spodziewana jest regulacja cen artykułów sprzedawanych przez hutę.

♦ **ODBIORCY BLACHY** karosyjnej należąca hucie z tak wielkimi płatnościami, iż postanowiono wstrzymać wysyłkę blachy do czasu uregulowania rachunków. Kłopoty finansowe fabryk samochodów mogą oznaczać rychłą zmianę cen: na drogie samochody produkcji krajowej nie ma wielkiego zbytu.

♦ **BRAK SUROWCÓW** do produkcji w hucie powoduje konieczność obniżania planów. Trwa likwidacja zmian na niektórych wydziałach i przemieszczanie zespołów ludzi na inne stanowiska. Chętnych do przeszkolenia i przekwalifikowania nie ma zbyt wielu: ludzie wolą przeczekać.

♦ **O POŁOWE** mniej więcej zmalała wielkość produkcji wysyłanej z kombinatu każdej doby. 22 bm. wyjechało z huty 8,3 tona wyrobów, podczas gdy w ub. roku jeszcze dziennie wysyłano 15-17 tona. Nieestety nawet na te 8 tona huta nie otrzyma natychmiast gotówki: odbiorcy narzekają na naległości płatnicze swoich kontrahentów i koło się zamyka...

**Personalna**

W związku z rezygnacją mgr. inż. Adama Kotły z zajmowanego stanowiska, od 16 bm. pełnienie obowiązków następcy dyrektora ds. produkcji powierza się mgr. inż. Bogusławowi Kwiatkowi, głównemu technologowi huty.

**PODZIĘKOWANIE**

W związku z odejściem na emeryturę składam serdeczne podziękowanie wszystkim Koleżankom i Kolegom z Wydziału ZH/III oraz Kierownictwu Utrzymania Ruchu i Przygotowania Wsadu, a w szczególności mistrzom Januszowi Gibkowi i Tadeuszowi Zalińskiemu wraz z suwnicowymi Ireną Kurylo, Tatianą Wołko.  
Urszula CISZEK

**Kol. Tadeuszowi WÓJCIKOWI**

wyrazę głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają

**KIEROWNICTWO ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY WYDZIAŁU ZU/U-4**

**Kol. Stanisławie BŁAUT**

wyrazę współczucia z powodu śmierci Matki składają **KOLEŻANKI I KOLEDZY z ZG/G2**

Gdy informacja ta ukaże się w „GNH”, wszystko już będzie wiadome (patrz str. 1). Nie publikowaliśmy do tej pory nazwisk osób ubiegających się o dyrektorski fotel, by w żaden sposób nie sugerować, kogo wybrać, komisji konkursowej. Dziś możemy już spokojnie uchylić rąbka tajemnicy konkursowych zmagani.

**KANDYDACY:** W konkursowe szranki stanęło ich pięciu. Wypowiedzi poniższe zebrałiśmy, gdy mieli już za sobą test psychologiczny i drugi dotyczący znajomości problemów technicznych i ekonomicznych, a członkowie komisji konkursowej przeglądali ich pisemne prace, których tematem była wizja przyszłości przedsiębiorstwa.

**RYSZARD CHORUZ** — lat 44, dr inżynier — ukończył elektrotechnikę przemysłową i Wydział Maszyn Górniczych i Hutniczych krakowskiej AGH. Uzyskał doktorat z tej ostatniej dziedziny. Jest dyrektorem Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych. — Znam wiele zakładów znajdujących się w znacznie gorszej sytuacji niż kombinat... Nie chciałbym zdradzać mojej koncepcji „uzdrowienia” huty. Jej przyszłość widzę w kapitalizacji. Myślę tu zarówno o wprowadzeniu do niej prywatnego kapitału, jak i przestawieniu jej produkcji w kierunku dostosowania do aktualnego zapotrzebowania rynku: krajowego i zagranicznego. Wzorem dla mnie są huty brytyjskie...

**ANDRZEJ RECZYŃSKI** — lat 46, inżynier — ukończył Wydział Maszyn Hutniczych o specjalizacji maszyny i urządzenia walcownicze. Trzy miesiące przepracował w hucie (jeszcze im. Lenina). Od 1969 r. pracuje w „Biprostaku” — ostatnio na stanowisku dyrektora technicznego. Konkurs ten traktuje w katego-

W konkursie na dyrektora naczelnego HiS

**Wszyscy mieli szanse...**

riach „sprawdzenia się”. „Przebudowę” rozpoczęły od zmiany zarządzania i organizacji przedsiębiorstwa: dla uzyskania lepszych efektów ekonomicznych przedsiębiorstwa należałoby poszerzyć zakres przetwórstwa: zarówno ilość, jak i jakość wyrobów produkowanych przez kombinat, oczywiście przy podejmowaniu działań w zakresie ochrony środowiska. Jest zwolennikiem mądrego zarządzania hutą, wyraźnego rozdzielenia kompetencji poszczególnych organów przedsiębiorstwa. Wszystko to dla jednoznaczności i szybkiego podejmowania końcowych decyzji, których najbliższe miesiące będą wymagać...

**JERZY KNAPIK** — lat 49, inżynier odlewnik — ukończył AGH, był również stypendystą ONZ. W Hucie im. T. Sendzimira pracuje od 27 lat, pełniąc dzisiaj obowiązki dyrektora naczelnego. — To, że jestem ślad, może być plusem, gdyż doskonale znam problemy kombinatu. Minusem zaś (w ocenie postronnych) — że spędziłem tu całe swoje zawodowe życie. Huta przyszłości ma być nowoczesną, ekologicznie czystą, produkującą wyroby światowej jakości. Przedsiębiorstwo to jednak nie tylko same techniczne urządzenia. To także ludzie, którzy związali z nią czasami nawet całe swoje życie...

Ala dyrektor z natury rzeczy jest po to, by kierować przedsiębiorstwem w sposób najbardziej efektywny ekonomicznie. Resztę znajdziecie w mojej pracy konkursowej...

**ANTONI LEWANDOWSKI** — lat 42 inżynier — ukończył Wydział Chemii Politechniki

Krakowskiej. 8 lat kierował przedsiębiorstwem branży metalowo-drewnianej, uważa więc, iż ma odpowiednie doświadczenie w kierowaniu firmą. Od 5 lat pracuje w kombinacie na stanowisku specjalisty ds. budownictwa mieszkaniowego. W konkursie startuje po raz drugi. — Huta ma być przedsiębiorstwem ukierunkowanym na zdobywanie uciążliwych rynków zbytu. Podam jeden przykład: zamiast sprzedaż naszych blach w charakterze „wsadu” dla innych przedsiębiorstw można by tu — w hucie — produkować sprzęt gospodarstwa domowego. To skupienie się na „przetwórstwie” ograniczyłoby pracę wydziałów surowcowych, a w efekcie dałoby zmniejszenie uciążliwości ekologicznej huty dla Krakowa.

**ZYGMUNT BOREK** — lat 44, dr inżynier — ukończył AGH, prowadzi własną firmę consultingową, specjalizującą się w programowaniu organizacji zarządzania przedsiębiorstwem. — Bez technologii informacyjnej praktycznie nie wiemy nic o własnej firmie, nie możemy prawidłowo sterować przedsiębiorstwem. Jestem gotów opracować makromodel komputerowy dla Huty im. Sendzimira. Wzięję taką przedstawiłem w swojej pracy konkursowej. Twierdzę, że przy wykorzystaniu istniejącego w hucie sprzętu można w 18 miesięcy zbudować komputerowe wspomaganie zarządzania wraz z pełnym systemem specjalistycznego oprogramowania. Ponadto należy „uporządkować” strukturę własnościową, organizację i zarządzanie dostosować do wymogów międzynarodowych. Trzeba

stworzyć przedsiębiorstwa obsługujące hutę — uchodzące w skład koncernu HTS, w których zostaną zatrudnieni pracownicy zredukowani... Należy jednocześnie uznać, że ekologia jest immanentną częścią technologii i tak winna być traktowana...

**KOMISJA** konkursową otacza swą pracą zupełną tajemnicą. Kandydaci są zgodni, że będą ocenieni obiektywnie — poszczególne etapy zmagani pozabawiono zupełnie elementów personalnych. Prace pisemne, które składali kandydaci, opatrzone były tylko godłem. Podobnie anonimowo wypełniano testy. Ostatnim etapem konkursu była rozmowa kandydatów z komisją. Później ta znając już „wyniki” poszczególnych etapów i programów, który my przedstawiliśmy tylko w sposób najbardziej ogólnikowy, wybierze prawdopodobnie dwóch. Ostateczną decyzję, kto zostanie dyrektorem Huty im. T. Sendzimira podejmie w tajnym głosowaniu Rada Pracownicza. (kl,sh)

**ZYGMUNT BOREK — dyrektorem naczelnym**

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

tapach konkursu wybrali **ANDRZEJ RECZYŃSKI** i **ZYGMUNT BOREK**.

Po wysłuchaniu programu każdego z kandydatów i ich odpowiedzi na przygotowane przez Radę Pracowniczą pytania w tajnym głosowaniu (przy 38 głosujących) 29 głosami „za” Rada Pracownicza postanowiła, że nowym dyrektorem naczelnym będzie Zygmunt Borek.

Apatia poraża coraz szersze kręgi społeczne. Obumierająca gleba wydaje cierpkie owoce niezadowolenia. Protest słupskich kolejarzy rozszerza się niebezpiecznie, grożąc sparaliżowaniem gospodarki. To bardzo poważny sygnał dla centrality.

Narzucia się podobieństwo do sytuacji w kwietniu 1988 roku, kiedy po krótkim strajku bydgoskiej komunikacji zastąpił/kołała huta, a w kilka dni później Stocznia Gdańska. To były pierwsze kamyczki, za którymi ruszyła lawina.

**Na rozdrożu**

Mówiono wtedy — nowa „wiosna ludów” i nikt nie wątpił, że kończy się era komunizmu. Wracamy do Europy!

Droga jest „stroma i śliska” nuży i zniechęca. Ten i ów zostaje — nie nadąży... Inny spogląda w lewo — tamta droga zapewne dłuższa, ale za to bezpieczniejsza.

Stojmy dzisiaj na rozdrożu. Mocujemy się. Wątpliwość podrywa głosy outsiderów: — Zatrzymajcie się, dajcie w lewo! A ci na czele wiedzą, że jeśli staną czy zbroczą choćby odrobinę, znajdą się znów na drodze prowadzącej donikąd. Trzeba iść dalej. Można nieco zwolnić, zaczerpnąć oddechu, pozwolić dojść najslabszym. Tak idąc — dojdziemy.

Stanisław HANDZLIK

**Trawa rośnie tam, gdzie powinny stać osiedlowe bloki**

**I**NFORMOWALIŚMY o powołaniu przez Radę Pracowniczą specjalnej komisji dla oceny zakładowego budownictwa mieszkaniowego. Jedną ze spraw bulwersujących ostatnio pracowników huty jest przydział mieszkań, których wybudowanie stoi pod dużym znakiem zapytania. W ubiegłorocznych przydziałach rozdzielono bowiem do zasiedlenia na rok 1989 — 1150 mieszkań, a kolejne 772 — zaplanowano na rok bieżący. Okazuje się jednak, że z puli roku ub. oddano do tej pory jedynie 402 mieszkania, a do końca tego roku może uda się zasiedlić jeszcze 274 — z liczby zaplanowanych na ten rok (zostaną ukończone bloki 20, 21, 18, 35, 36 w os. Mistrzejowice-Zachód i bl. 4, i 6 w

Mistrzejowicach-Wschód). Kiedy wybudowane zostaną pozostałe? — nie wiadomo. Spółdzielni brakuje bowiem pieniędzy, a nie ma chętnych do udzielenia kredytu. By wybudować wszystkie zaplanowane na lata 1989-1990 mieszkania, potrzeba dzisiaj 250 mld zł. Dlaczego do takiej sytuacji doszło? Okazuje się, że prowadzący zakładowe budownictwo mieszkaniowe Pełnomocnik Dyrektora ds. Budownictwa przekazał do Głównej Komisji Mieszkaniowej lokale, dla których nie wykonano jeszcze fundamentów! Sygnalizując tylko jeden z tematów prac komisji, w najbliższych wydaniach „GNH” oblicujemy szerszą informację na temat budowlanych błędów i niedociągnięć. (kl)

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

rowniczej. Złom ten podgrzewany jest spalinami do temperatury ok. 900 st. C. W ten sposób wykorzystuje się odpadowe ciepło spalin które w innych warunkach trafia na zewnątrz. Tak więc zużycie energii cieplnej do wytopu 1 tony stali jest znacznie obniżone w stosunku do pieca martenowskiego. Trzeba jeszcze dodać, że piece typu EOF opalane są pyłem węglowym. Na tzw. biegu jałowym można stosować olej opałowy. Spalanie pyłu węglowego zamiast drogiego koksu to, rzecz jasna, dodatkowa korzyść dla zakładu.

— Czy piece typu EOF stosowane są już gdzieś na świecie nie łącząc, oczywiście rodzimej RFN?

**Czy piece EOF zostaną zainstalowane w hucie?**

— Takie piece pracują obecnie w Brazylii i Stanach Zjednoczonych. Jak mi wiadomo, firma Korf Lurgi Stahl Engineering GmbH opracowała projekt zamiany naszej stalowni martenowskiej na piece typu EOF. Projekt został przedstawiony dyrekcji huty.

— A czy wiadomo Panu, co na to dyrekcja HiS?

— Nie przeprowadzano je-

szcze analizy ekonomicznej zysków w stosunku do kosztów przebudowy stalowni martenowskiej. W związku z tym dyrekcja nie zajęła na razie stanowiska w tej kwestii. Wiadomo, że program restrukturyzacji wielu innych fragmentów huty wymaga ogromnych nakładów finansowych. Trzeba więc skrupulatnie liczyć. Nie wiadomo bowiem, czy nie byłoby jednak bardziej opłacalne wybudowanie

drugiej stalowni konwertorowej, aniżeli zastępowanie martenów przez piece EOF.

— Miejmy nadzieję, że analiza ekonomiczna nie będzie prowadzona zbyt długo. Dziękuję za rozmowę.

Romualda JAROCKA-NOWAK

**J**UŻ po raz 28. turyści z hutniczych zakładów spotkają się na Centralnym Rajdzie Hutników „Beskidy '90”. Odbędzie się on od 4 do 10 czerwca br. na trasach górskich, kolarskich, krajoznawczych i przyrodniczych.

4-10 CZERWCA BR.

**Centralny Rajd Hutników „Beskidy '90”**

Meta zlokalizowana będzie w Tegoborzu nad Jezioro Rożnowskim w Ośrodku Kolonijno-Wczasowym Zakładów „Unitra-Telpod”. Dla hutniczego środowiska Krakowa polecamy szczególnie cztery trasy, wszystkie dwudniowe, kończące się w Tegoborzu. (jd)

# LISTA KANDYDATÓW Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego „SOLIDARNOŚĆ”

## Okręg Wyborczy nr 4

**MIECZYSLAW MAJCHER**, 41 lat, inżynier środowiska, specjalizuje się w projektach urządzeń cieplnych. Jest autorem kotłowni gazowej w Collegium Novum UJ, systemu ogrzewania budynków przy ul. Krupniczej, kotłowni gazowych dla zamku Lubomirskich w Wiśniczu, zamku Sapiarów w Krasiczynie, szpitala „B” w Nowej Hucie. Chciałby zlikwidować niską emisję zanieczyszczeń w Krakowie, wprowadzić nowoczesne technologie w dziedzinie ekologii.

**ANTONI JASIŃSKI**, 38 lat, doradca przemysłowy. Absolwent Politechniki Krakowskiej, do 1988 r. projektant branży rafineryjnej w Biurze Projektów „Bipronaft”. Jest współtwórcą Agencji Doradztwa Gospodarczego i członkiem jej Zarządu. Członek „Solidarności” od 1980 r., tworzył samorząd pracowniczy w „Bipronafcie”, organizował samorząd mieszkańców. Od ubiegłego roku członek Komitetu Obywatelskiego w dzielnicy.

**WIESŁAWA LUKASZEWSKA**, 52 lata, lekarz chorób wewnętrznych, pracuje w przychodni na os. Złotego Wieku Zamężna, 2 dzieci. W 1980 r. przewodnicząca Komitetu Założycielskiego „S” w swojej przychodni, w stanie wojennym kontynuowała działalność w Związku. Uczestniczyła w Konfraternii Samarytańskiej przy kościele Maksymiliana Kolbego w Mistrzejowicach, członek KKO. Zwiedziła niemal całą Europę. Chce działać na rzecz ratowania środowiska życia człowieka. Zwolenniczka reformy służby zdrowia, aktywizacji rolnictwa i handlu.

### WOLNOŚĆ WYBORU

Wolność, co to jest? Jak można z niej korzystać? Czy należy z niej korzystać? Czy ma jakieś atrybuty?

Niewątpliwie jednym z podstawowych atrybutów wolności jest wolny wybór: postawy, człowieka, idei...

27 maja można będzie skorzystać z wolności. Można iść na ryby, na spacer, do kina, można odespać zarwane noce, można nareszcie wybrać rajców miejskich. Można przebiegać w kandydatach, w programach, w partiach, stowarzyszeniach, instytucjach.

Wolność wyboru.

4 czerwca 1989 r. w sposób zdecydowany i oczywisty wybraliśmy ludzi i metodę. Powiedziliśmy A.

27 maja 1990 r. pora powiedzieć B.

**CZESŁAW TADEUSZ NIEMCZYŃSKI**, 35 lat, dziennikarz, absolwent historii UJ, żonaty, dwoje dzieci. Pisuje głównie o historii — ulubiony temat to Powstanie Styczniowe. Zawsze bezpartyjny. Od 1980 roku członek „Solidarności” i działacz związkowy w środowisku dziennikarskim. Zostając obecnie redaktorem naczelnym „Dziennika Polskiego” musi zrezygnować z funkcji pełnionych w „Solidarności” — przewodniczącego Komisji Redakcyjnej i wiceprzewodniczącego Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „S”. Chciałby zadbać o wzbogacenie miejskiej kasy, gdyż pieniądze to klucz do rozwiązania wielu uciążliwych problemów miasta.

**STANISŁAW WIECEK**, 46 lat, inż. mechanik, żonaty, 2 dzieci, pracownik Stalowni Huty im. Sendzimir. Członek „Solidarności” od 1980 r. Organizował Radę Pracowniczą w swoim Zakładzie, był jej przewodniczącym do 1981 r. Dziś ponownie na tym stanowisku, jest również delegatem do Rady Huty. Działal w strukturach podziemnych „Solidarności”. Jest wiceprzewodniczącym Rejonowego Komitetu Obywatelskiego — „Kalinowa” i członkiem KKO. Chciałby zadbać o rozwiązanie w pierwszej kolejności tych problemów miasta, które nie wymagają nakładów pieniężnych.

## Okręg Wyborczy nr 5

**JOZEF ADAMCZYK**, 47 lat, inż. metalurg, żonaty, 4 dzieci. Pracuje na stanowisku kierownika Oddziału Siłowni w Hucie im. Sendzimir. W „Solidarności” od początku jej istnienia, po relegalizacji uczestniczył w odbudowie jej struktur. M. in. organizował II Walne Zebranie Delegatów Regionu Małopolska. Członek Rejonowego Komitetu Obywatelskiego „S” — „Mistrzejowice”. Chce uczestniczyć w tworzeniu sprawnie i kompetentnie działających struktur samorządowych.

**MARTA HLAWATY**, 36 lat, lekarz, kierownik Pracowni Echokardiologii w Klinice Chorób Serca i Naczyń Instytutu Kardiologii, doktor nauk medycznych. Związana z działalnością na rzecz osób niepełnosprawnych, od dwóch lat jest członkiem Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych. Zainteresowana jest problemami służby zdrowia i osób niepełnosprawnych, a także ekologią i ochroną zdrowia mieszkańców Krakowa.

**STANISŁAW HANDZLIK**, 47 lat, hutnik — działacz związkowy, żonaty, 3 dzieci. W „Solidarności” od początku jej powstania, wiceprzewodniczący Związku w Hucie. Uczestnik strajku grudniowego, następnie współtwórca tajnych struktur „S”, skazany w sierpniu 1982 roku za działalność na 4 lata więzienia. Uczestnik strajku wiosennego w Hucie i działacz Komitetu Organizacyjnego, współtwórca i propagator Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „S”. Obecnie redaktor naczelny „Głosu Nowej Huty”. Chciałby swoje doświadczenie zdobyte w „S” oddać na rzecz tworzenia demokratycznego ustroju samorządowego.

**BARBARA PAWLUŚ**, 47 lat, lekarz, specjalista reumatolog II stopnia. Pracuje w Poradni Reumatologicznej Przychodni Rejonowo-Specjalistycznej na os. Piastów Zamężna, dwoje dzieci. Bliskie są jej sprawy każdego człowieka związane z jego stanem zdrowia, pracą zawodową i sytuacją rodzinną. Chce zajmować się profilaktyką i ochroną zdrowia mieszkańców Krakowa.

**CZESŁAW KULESIŃSKI**, 53 lata, nauczyciel, trener w KS „Hutnik”. Był zawodnikiem kadry narodowej w lekkiej atletyce. Działacz struktur podziemnych „S”, w latach 1986—88 reprezentował nauczycieli Nowej Huty w Prezydium RKS Małopolska. Dziś przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania w woj. krakowskim. Jego program to wysoki poziom moralny i etyczny nauczycieli, samorządność szkół, sport i rekreacja dla wszystkich.

## Okręg Wyborczy nr 6

**JAN ŻELAZNY**, 59 lat, ekonomista, wiceprezes „Laborexu” Sp. z o.o. Żonaty, dwoje dzieci, wnuk. Pracował 10 lat w nowohuckim Kombinacie, brał udział w uruchomieniu 6 zakładów huty, wdrożył pierwszy w budownictwie przemysłowym komputerowy projekt kierowania budową „Slabinga”, potem 18 lat pracował w różnych jednostkach „Budostalu” na rozmaitych stanowiskach. Zawsze bezpartyjny. Współorganizator Obywatelskiego Biura Poselskiego gdzie prowadzi Zespół Inicjatyw Gospodarczych. W dzielnicy organizator działalności przeciwalkoholowej.

**BARBARA BUBULA**, 27 lat, absolwentka polonistyki UJ, kilka lat temu nie przyjęta do pracy w szkolnictwie po rozmowach weryfikacyjnych, mimo ukończenia studiów z wyróżnieniem. Dziś na 4. roku studiów doktoranckich Wydziału Filologii UJ Jeszcze panna! Z ruchem obywatelskim „Solidarność” związana od maja 1989 r., pełni funkcję sekretarza Komitetu Obywatelskiego w Nowej Hucie. Chciałaby obudzić w swoich wyborcach radość z odzyskanej wolności.

**WŁADYSŁAW WYKA**, 35 lat, prowadzi przedsiębiorstwo produkcyjno-handlowe WUMAX-POL. Żonaty, 3 dzieci. W 1980 r. tworzył strukturę „S” w nowohuckim kombinacie. Udział w strajku po ogłoszeniu stanu wojennego, potem w strukturach podziemnych. Pełni funkcję przewodniczącego Rejonowego Komitetu Obywatelskiego — „Wzgórze-Stoki”, działacz KO w Nowej Hucie i członek Prezydium KKO. Chce mieć wpływ na działania reprivatyzacyjne niewydolnych instytucji państwowych, twórcze i nowych przedsiębiorstw produkcyjnych i usługowych, zwłaszcza budowlanych.

**WANDA ZACHAREWICZ-BIAŁOWAS**, 51 lat, pracownik umysłowy „Igloopolu”. Tworzyła Krajową Komisję „Solidarność” Pracowników Mieczarstwa, była jej wiceprzewodniczącą, w stanie wojennym działała w strukturach kolportażowych, dziś członek Zarządu Regionu Małopolska. Chciałaby ułatwić życie ludziom z inicjatywą poprzez likwidację uciążliwych przepisów i utrzymywać ścisły kontakt z wyborcami, co ułatwi podejmowanie najkorzystniejszych dla miasta decyzji.

**KAZIMIERZ WOJCIK**, 25 lat, rolnik, prowadzi wraz z rodzicami gospodarstwo rolne. Absolwent Technikum Ogrodniczego, zna problemy związane z produkcją rolną i w rozwiązywaniu ich chciałby pomóc. Jego zamierzeniem jest propagowanie produkcji „zdrowej żywności”. Chciałby ją sam uprawiać oraz zadbać o warunki, dogodne do zakładania i prowadzenia tego rodzaju plantacji.

## Okręg Wyborczy nr 7

**PIOTR NITECKI**, 58 lat, inż. elektronik, żonaty, 2 dzieci. Od 1982 r. prowadzi rzemieślniczy Zakład Elektroniki. Stale związany z Krakowem, jest wiceprezesa Krakowskiego Oddziału Polskiego Związku Krótkofalowców. Inicjator krótkofalarskiego dyplomu „Cracovia”, propagującego w świecie Kraków, z którego dochody przekazywane są na rzecz odnowy zabytków miasta.

**ZBIGNIEW FERCYK**, 65 lat, ekonomista, emeryt. Ur. w Nowej Wilejce koło Wilna, w okresie okupacji działał w podziemiu i partyzancie w Górach Świętokrzyskich. Przez prawie 30 lat (do 1982 r.) związany z Huta, gdzie pracuje w Dziale Socjalnym, na Stalowni Konwertorowej i w Inwestycjach. W 1980 r. organizator „Solidarności” w Dyrekcji Inwestycji i zostaje przewodniczącym Komisji. W okresie stanu wojennego jest przewodniczącym Duszpasterstwa Hutników w kościele w os. Skłane Domy. Od wyborów do Sejmu przewodniczący Komitetu Obywatelskiego w Nowej Hucie, członek Prezydium KKO.

**JANUSZ KUTYBA**, 57 lat, lekarz kardiolog, żonaty, dwoje dzieci. Z ludźmi z Huty zakładał pierwszy Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „S” Małopolska. Uczestnik akcji protestacyjnej przeciw stanowi wojennemu, organizator pomocy medycznej internowanym i ich rodzinom. Od początku uczestnik ruchu obywatelskiego w Nowej Hucie. Chciałby nadal pracować bezinteresownie dla Wielkiej Gminy — Krakowa, również dla ochrony zdrowia i doczekać w przyszłym roku pacjentów w zakończonym Szpitalu „R” w Nowej Hucie.

**TADEUSZ MATYSZ**, 46 lat, nauczyciel matematyki, żonaty, dwoje dzieci. Jest członkiem „S” od 1980 r., działał w strukturach podziemnych. W 1988 r. w Komitecie Założycielskim NSZZ Pracowników Oświaty i Wychowania „Solidarność”. Wicedyrektor III LO Zamierza poświęcić swoje doświadczenie sprawom oświaty i wychowania, pozostając otwartym na wszystkie inne zadania, tak by Kraków stał się ośrodkiem naukowym, kulturalnym i przemysłowym o europejskiej randze.

**ZBIGNIEW MIKSZTAŁ**, 62 lata, inż. energetyk, żonaty, 3 dorosłych dzieci i 5 wnucząt. Pracował 18 lat w Biurze Projektów, w tym 12 lat jako generalny projektant gospodarki energetycznej HiL i 3 lata w Hucie „Katowice”, specjalizując się w programowaniu, projektowaniu i koordynowaniu rozwoju gospodarki energetycznej i kompleksów przemysłowo-urbanistycznych oraz racjonalizacji działalności gospodarczej. Od 1980 r. działał w „S” jako zastępca przewodniczącego Koła w Hucie „Katowice” i współorganizator samorządu robotniczego. Za udział w strajku w grudniu 1981 r. w trybie natychmiastowym zwolniony z pracy.

**ZBIGNIEW PRZYGODA**, 35 lat, informatyk, żonaty, dwoje dzieci. Pracuje w Akademii Ekonomicznej jako starszy asystent. Członek „S” od 1980 r., pracuje w Duszpasterstwie Akademickim „Kominex” przy klasztorze oo. Cystersów. Jego program wyborczy to działać na rzecz przywrócenia Krakowowi rangi ośrodka nauki i kultury oraz na rzecz młodego pokolenia krakowian.

### SZANOWNY WYBORCO

Jeśli pragniesz głosować na „Solidarność”, odszukaj na karcie wyborczej wśród innych list tę, która zatytułowana jest **KRAKOWSKI KOMITET OBYWATELSKI „SOLIDARNOŚĆ”**. Przy jednym (tylko jednym) nazwisku na tej liście postaw w kratce po prawej stronie znak X. Będzie to wybór całej listy, a zarazem wskazanie człowieka, który budzi Twoje największe zaufanie. Nie stawiaj drugiego znaku X ani na tej liście, ani na żadnej innej, bo Twój głos będzie nieważny.

Kolumnę opracowała Elżbieta TOSZA

# Jeszcze wiele do zrobienia

24 bm. Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza NSZZ Pracowników huty podsumowała 4-letnią działalność związku zawodowego. Od października ub. roku w zakładach, wydziałach trwała kampania, która m. in. miała na celu wybór nowych władz. W jej wyniku pracuje już obecnie 19 nowych prezesów wydziałowych i zakładowych (15 zostało wybranych wcześniej). Jakże były te minione 4 lata? Z jakich doświadczeń powinien skorzystać nowy aktyw, co wyznaczyć sobie za najważniejsze cele działania? To najważniejsze pytania Konferencji.

Lata 1986—1990 (maj) były przede wszystkim poświęcone sprawom organizacyjnym i socjalnym. Przedstawiciele hutników włączyli się aktywnie w prace organów i komisji OPZZ (Rada Weteranów Pracy, Komisja Ekonomiczno-Socjalna), Federacji Hutniczych Związków Zawodowych (Rada Sportowa, Weteranów Pracy, Komisja Socjalna). Hutników reprezentował także wiceprzewodniczący PZZZ Kazimierz Niedzielski.

Stąd duży wkład w prace nad ustawą o emerytach i rencistach, nad układem zbiorowym, a przede wszystkim siłami dopominającymi się o sprawy socjalno-bytowe hutników. Może nie były to formy atrakcyjne, ale skutecznie przynosiły nowe korzystne ustalenia dotyczące wypoczynku wczasowego i kolonijnego, lecznictwa. Odpłatność za wczasy i kolonie była dla hutników korzystna (o czym świadczy także cena z tego roku — wystarczy porównać ją z innymi w innych zakładach), udało się dla tych, którzy na wczasy nie chcą albo nie mogą jechać, ustalić pożądaną liczbę „wczasów pod gruszą”.

Finanse związkowe to nie tylko składka, ale także kwoty działającej firmy. Dlatego też można było zakupić kolozowe telewizory (trzy), magnetowidy i taśmy dla ośrodków wczasowych i szpitala hutniczego, teleskopy elektroniczne dla ZK, ZG, i ZT. Wypoczywający w Bartkowej mogą korzystać z łodzi zakupionych przez związkowców, a dzieci na koloniach cieszyć się sprzętem, który ci ofiarowali. Sporo funduszy pochłonęły także dofinansowania organizacji innych imprez czy akcji. Na okazałej liście korzystających z jej pomocy są np: ZBoWiD, PCK, PTTK, TKKF, Koło Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym, Sanatorium Dzieci Zamojszczyzny czy Polski Związek Wędkarski.

Związkowcy zaś mogą otrzymać dofinansowanie wczasów (50 tys. zł), kolonii (30 tys. zł),

zapomóg losowych (50 tys. zł), z tytułu urodzin dziecka (50 tys. zł) i innych statutowych świadczeń im przysługujących. O skuteczności związkowego działania świadczy liczba członków związku, który wbrew przepowiedniom, w nowych obecnych warunkach, nie zmniejszył znacznie swoich szeregów. Ubyli co prawda ci, którzy doszli do wniosku, że nie chcą być dalej związkowcami w ogóle, niektórzy przeszli do „Solidarności” zdecydowana zaś większość odeszła ze związku, bo odeszła także z pracy. Tak więc na koniec kwietnia br. stan liczebny nadal największej w Polsce zakładowej organizacji związkowej przedstawiał się następująco: ponad 9700 pracowników i 2500 emerytów i rencistów i jest to już stan, który można uznać za ustabilizowany. Jest zatem o kogo dbać i zabiegać, chociaż wiadomo działania związkowe nie dotyczą tylko samych członków, ale całej załogi.

Obecna sytuacja gospodarcza zmusza do jeszcze aktywniejszej działalności. Chociaż związkowcy zawsze byli przeciwni bezrobociu — stało się ono faktem. Należy więc włączyć się w pomoc dla tych, którzy często po długich latach pracy, znaleźli się bez środków do życia. Należy zastanowić się, co z młodzieżą, która po ukończeniu szkoły nie znajduje pracy. Ważne jest także dokonywanie w hucie szybkich zmian, aby zakład stał się przedsiębiorstwem posiadającym gwarancję zbytu swoich wyrobów w kraju i za granicą. By w końcu płaca sięgając przynajmniej europejskiego poziomu miała swój udział w sprzedanej wartości produkcji. Jak wiemy wynosi on dzisiaj niespełna 4,5 proc. (w Europie 20—30 proc.). Związki nie mogą pogodzić się z gwałtownym ubożeniem rodzin. Nie mogą pogodzić się z obecnym pozbawianiem pracowników osłon socjalnych, dopłat np. do hoteli, kwater, pozbawiania kredytów.

Jan WÓJCIK

## Konieczna elastyczność produkcji

— Czy naprawdę trzeba nam aż 16—15 lat, abyśmy dojrżeli do nowych, niekonwencjonalnych rozwiązań organizacyjnych? — ta swoista refleksja przewijała się w wypowiedziach uczestników ostatniego spotkania w Klubie Mistrza. W dyskusji poruszono problemy zbytu i kosztów produkcji, jej spadku w ostatnim czasie, konieczności modernizacji huty, a także uwypuklono sprawę swoistej elastyczności produkcji, wymagającej częstych zmian profilu finalnych wyrobów. Sugerowano wykorzystywanie pustych hal do wytwarzania innych wyro-

bów, na które jest zbyt i to nie tylko własnymi siłami, ale i w kooperacji z firmami z zewnątrz, także zagranicznymi. Stwierdzono, iż stan bezpieczeństwa pracy w hucie jest dobry i w statystyce wypadkowości na dwadzieścia kilka hut w kraju zajmujemy dobrą, czwartą pozycję... od końca tabeli. Mistrzowie wystąpili z postulatem, by i w „Informatorze” i w „Głosie Nowej Huty” ukazywały się artykuły bardziej krępujące, zawierające choć trochę więcej optymizmu, tak potrzebnego całej załodze.

(ag)

W MINIONYM 45-leciu różnymi sposobami próbowano załagodzić głód mieszkaniowy. W pewnym momencie uznano, że utworzenie spółdzielczości mieszkaniowej będzie najlepszym rozwiązaniem. Niestety, rezultat tych poczynań okazał się mizerny i nadal tysiące ludzi czekają w kolejce po własne „M”. Wizja jego osiągnięcia dla wielu osób przy obecnej polityce kredytowej staje się nierealna. Mało tego, około miliona członków spółdzielni, którzy nie wykupili dotychczas mieszkań, dowie się, że nie ma do nich żadnych praw poza użytkowaniem, mimo iż regularnie spłacali kredyt zaciągnięty na budowę bloku.

Spółdzielczość mieszkaniowa powstała w Polsce w latach 50. Jej idea pojawiła się w związku z „gomułkowską polityką oszczędnościową”, gdy postanowiono przenieść na społeczeństwo koszty budownictwa mieszkaniowego, doprowadzając do likwidacji budownictwa komunalnego. Oczekującym na mieszkanie pracownikom różnych instytucji proponowano zakładanie spółdzielni mieszkaniowych. Ludzie, nie mając zbyt dużego wyboru, wstępowali do takich spółdzielni, tym bardziej że wkłady początkowe nie były wówczas duże, a spłata kredytu rozciągnięta na długie lata. Można było również uzyskać częściowe umorzenie w razie terminowej spłaty. Najważniejsze stało się zdobycie własnego mieszkania. Nikt nie zastanawiał się nad prawnymi rozstrzygnięciami i przysługującymi uprawnieniami.

Stan prawny spółdzielczości mieszkaniowej stworzony w Polsce jest kuriozalny i nie ma odpowiednika w świecie. Nawet w Związku Radzieckim, który przez lata był dla nas wzorem, nie ma pseudopraw do lokalu, lecz spółdzielczość opiera się na własności. U nas tworzone przepisy, które

### Na tropie oszustwa 45-lecia

## Uspołecznienie czy grabież w majestacie prawa?

były niespójne, a nawet sprzeczne z aktami prawnymi wyższego rzędu. Do dzisiaj obowiązujące prawo spółdzielcze jest nadal niezgodne z konstytucją.

Sprawa dotyczy lokatorskiego prawa do lokalu. Początkowo działalność spółdzielczości mieszkaniowej opierała się na ustawach z okresu przedwojennego. Była to ustawa o spółdzielczości z 29 X 1920 r. znowelizowana w 1923 i 1934 r. oraz czterokrotnie w latach 40. Na podstawie nowelizacji z grudnia 1949 r. postanowiono, że przewodniczący Komisji Planowania Gospodarczego będzie wstawał wzorcowe statuty dla poszczególnych typów spółdzielni w drodze zarządzenia. Delegacja ta nie została nigdy wykorzystana. Natomiast 8 maja 1954 r. Prezydium Rządu wydało Uchwałę nr 269 w sprawie spółdzielni mieszkaniowych i zadań spółdzielczości w zakresie budownictwa mieszkaniowego. W załączniku nr 2 do uchwały zamieszczono wzorcowy statut spółdzielni budowlano-mieszkaniowych, czyli aktem prawnym niskiego rzędu określono po raz pierwszy prawa odpowiadające dotychczasowemu własnościowemu prawu do lokalu.

Uchwała nr 269/54 obowiązywała niecałe 3 lata i została zastąpiona samoistną uchwałą nr 81 Rady Ministrów z 15 marca 1957 r. w sprawie pomocy państwa dla budownictwa mieszkaniowego ze środków własnych ludności. Ta uchwała po raz pierwszy uregulowała formalnie odpowiednik dzisiejszego lokatorskiego prawa do lokalu.

W drodze ustawowej określono rodzaje spółdzielni mieszkaniowych dopiero 17 lutego 1961 r. w ustawie o spółdzielniach i ich związkach. Art. 139 tej ustawy stanowił, że członkowie spółdzielni budownictwa mieszkaniowego zobowiązani są uczestniczyć zgodnie z zasadami gospodarki finansowej spółdzielni w spłacie kredytu zaciągniętego na budowę i w innych jej zobowiązaniach oraz pokrywać koszty eksploatacji i remontów nieruchomości spółdzielczej. Art. 144 paragraf 3 stanowił natomiast, że obowiązki przewidziane w art. 139 członek spółdzielni wykonuje przez wniesienie wkładu mieszkaniowego w wysokości odpowiadającej części kosztów budowy przypadających na jego lokal oraz przez opłacanie czynszu. Paragraf 4 tego artykułu głosił, że w razie wygaśnięcia spółdzielczego prawa do lokalu spółdzielnia zwraca wkład mieszkaniowy byłemu członkowi lub jego spadkobiercy i odzyskuje lokal z powrotem. Ustawa w ten sposób przemilcza kwestię pozostałych kwot, które członek spółdzielni spłacał w formie rat kredytowych w ramach comiesięcznego czynszu.

Tę ustawową lukę usłuźnie wypełniła doktryna i orzecznictwo Sądu Najwyższego. W komentarzu do ustawy o spółdzielniach i ich związkach na str. 215 czytamy: „Zgodnie z art. 139 członkowie spółdzielni mieszkaniowych uczestniczą w pełnych kosztach budowy, gdyż spłacają pierwszą ratę, która stanowi ich »środki własne« na budowę domu spółdzielczego, a następnie spłacają cały kre-

dyt. Jednakże tylko część tych wpłat zalicza się im na wkład budowlany, reszta zaś wkałkowana do czynszu zostaje uspołeczniona na rzecz spółdzielni.”

Nie wszyscy członkowie spółdzielni mieszkaniowych godzili się z takim „uspołecznieniem” ich środków pieniężnych, toteż wnosili sprawy do sądów. Ostatecznie tę kwestię rozstrzygnął Sąd Najwyższy wyrokiem z 14 grudnia 1972 r. Sąd orzekł, że „członkowie spółdzielni mieszkaniowych spłacają wprawdzie cały koszt budowy ich mieszkań (...) lecz miesięczne spłaty kosztów budowy podlegają uspołecznieniu w tym sensie, że powiększają społeczne mienie spółdzielni.”

W ten sposób doszło do „uspołecznienia” środków pieniężnych zwykłych ludzi pracy. Budzi to zastrzeżenia. Po pierwsze, nie ma podstaw prawnych do tego typu interpretacji w art. 139 i 144 paragraf 3. ustawy o spółdzielniach i ich związkach. Po drugie, sędziowie wydający wyrok nie zwrócili uwagi na obowiązujący wówczas 18. artykuł konstytucji (obecnie art. 7), który poręcza całkowitą ochronę własności osobistej obywateli. A przecież nic nie jest bardziej osobistą własnością niż środki pieniężne otrzymane za pracę i przeznaczone na spłatę kredytu budowlanego.

Obecnie obowiązujące prawo spółdzielcze z 16 września 1982 r. w art. 208 paragraf 1 i art. 218 paragraf 3 i paragraf 4 również nie rozwiązuje sprawy środków pieniężnych posiadaczy lokatorskiego prawa do lokalu przewyższających wkład mieszkaniowy. Nie ma tam wcale mowy o ich „uspołecznieniu” na rzecz spółdzielni. Wynika z tego, że faktyczny stan prawny dotyczący uprawnień członków zgodnie z cytowaną wyżej wykładnią i orzecznictwem pozostaje bez zmian do dzisiaj.

To oznacza w praktyce, że spłacone ostatnio kredyty budowlane w mieszkaniach lokatorskich zostały normalnie zagrabione z kieszeni spółdzielców, którzy nie w zamian nie uzyskali. Obecnie w tych samych domach spółdzielczych mieszkają obok siebie członkowie, którzy nabyli ograniczone prawo rzeczowe w postaci własnościowego prawa do lokalu dziedzicznego i sbywalnego, oraz posiadacze lokatorskiego prawa do lokalu, którzy spłacili całkowicie kredyt, ale zostali wywłaszczeni z większości wpłaconych środków pieniężnych i mają jedynie prawo użytkowania mieszkania.

Najlepiej zobrazuje to przykład, który wręcz razi swoją niesprawiedliwością. W ubiegłym roku dwaj sąsiedzi uzyskali identyczne mieszkanie w nowym bloku spółdzielczym. Jeden zdecydował się mieszkanie wykupić na własność i uiszczyć kwotę ok. 5 mln zł, nabywając własnościowe prawo do lokalu. Drugi nie uczynił tego i pozostał przy lokatorskim prawie do lokalu. Aby uniknąć wysokich odsetek od kredytu spłacił go w całości w styczniu br. w kwocie blisko 3 mln zł. Razem z wcześniej wniesioną kwotą ok. 700 tys. zł jako wkładem budowlanym wpłacił do kasy spółdzielni 3,7 mln zł, czyli nieco mniej od sąsiada, z tym że ten pierwszy ma mieszkanie na własność, a drugi w razie ustania członkostwa odzyska 700 tys. zł i jego rodzina może być wyrzucona z zajmowanego lokalu. Przykład nie wymaga chyba komentarza...

Wnioski nasuwają się jednoznaczne. Trybunał Konstytucyjny, który ma ustawowe uprawnienie do badania zgodności przepisów prawa z Konstytucją, powinien jak najszybciej zbadać sprawę grabieży środków pieniężnych obywateli chronionych artykułem 7. konstytucji jako własności osobistej. Z taką inicjatywą występuje Stowarzyszenie Obrony Praw Lokatorów Mieszkań Spółdzielczych w Krakowie. Po wtóre nowa władza nie może sankcjonować poprzedniego bezprawia i powinna stworzyć takie przepisy prawne, które by zlikwidowały bzdurne lokatorskie prawo do lokalu, a na miejsce tego wprowadziłoby się jednolite prawo własności mieszkań spółdzielczych. Dlatego należy jak najszybciej stworzyć możliwości przekształcenia pozostałych praw lokatorskich na własnościowe, uwzględniając dotychczasowe spłaty kredytu, a ewentualne pozostałe należności powinny być rozłożone na raty.

Własność mieszkań spółdzielczych w Polsce nie może się różnić od tego typu własności znanej w cywilizowanych krajach. Należy ją umocować hipotecznie i dać możliwość swobodnego dysponowania swoją własnością. Członkowie nowych spółdzielni uzyskujący obecnie mieszkania powinni je nabywać tylko na własność. Natomiast tym, których na to nie będzie stać, trzeba dać szansę otrzymania mieszkania w reaktywowanym budownictwie komunalnym.

Sławomir PIETRZYK



**Z**OСТАLIŚMY zaalarmowani przez mieszkańców bloków SM „Czyżyny” protestujących przeciw organizowaniu na dawnym pasie startowym giełdy samochodowej. Jak się dowiedzieliśmy, dyskusję tę wywołały propozycje zawarte w biuletynie informacyjnym opracowanym przez Radę Nadzorczą Spółdzielni, rozesłanym do wszystkich jej członków. Wśród garści propozycji roz-

## Na b. lotnisku w Czyżynach

### Nie będzie giełdy samochodowej

woju różnych form działalności gospodarczej, na które zapytywani mieli odpowiedzieć „tak” bądź „nie” znalazła się i ta dotycząca organizowania na części dawnego pasa startowego giełdy samochodowej i towarowej. A więc o tym, czy giełda będzie, zadecydują sami mieszkańcy. — *Otrzymałmy już około 1/3 wypełnionych ankiet — powiedział nam prezes SM „Czyżyny” Sylwester MŁONEK. — Na razie nasi członkowie są giełdzie zdecydowanie przeciwni. Ponieważ teren, o którym mowa, jest własnością skarbu państwa, więc negatywne stanowisko mieszkańców — członków spółdzielni będzie dla nas, jej władz, argumentem, w przypadku innych decyzji władz miasta. Nieprawdziwa jest również plotka, jakoby Spółdzielnia zabiegała o utworzenie sklepu monopolowego.* (kl)

## Za tydzień „Dzień Dziecka”

### Atrakcje w „Głosie” i NCK

**DROGIE** dzieci, myślimy o Was i już teraz zapowiadamy specjalne atrakcje, które znajdziecie w „Głosie Nowej Huty” 1 czerwca. Kupujcie naszą gazetę, poproście też rodziców by wybrali się z Wami na 2-aniowy festywal, który odbędzie się 2 i 3 czerwca w NCK. Będą koncerty, kiermasze, loteria, pokaz mody, fryzjerzy dziecięcy, a także pyszne słodkości w kawiarence „U Szpinaka”. Organizatorzy poszukują jeszcze chętnych, by ufundowali dla dzieci nagrody (tel. 44-24-81). (jack)

## Esperantyści wojażują...

**NOWOHUCKIE** Stowarzyszenie Esperantystów „NESTO” (co oznacza „gniazdo”) — organizacja stosunkowo młoda, ale z ambicjami — niezależnie od wszelkich trudności rozwija działalność. Po dość owocnej pracy wydawniczej, której efektem są podręczniki do nauki języka, wznowienie cenionego słownika A. Grabowskiego, przyszedł czas na konfrontacje językowe. Początkujący esperantysty mają szansę porównania swoich umiejętności językowych z kolegami z zagranicy. Przewidziano bowiem w tym roku szereg wycieczek. Trzeba z góry powiedzieć, że ten międzynarodowy język rozwija się w wielu krajach na niezłym poziomie i trzeba będzie się solidnie przygotować przed wyjazdem, by nie wypaść gorzej. Wszakże prezentacja kraju Ojczyzny Zamenhova (twórcy języka) zobowiązuje. Wojaże zapowiadają się interesująco i warto już zacząć oszczędzać na którąś z wycieczek. W drugiej połowie czerwca będzie to wyjazd do Olomuńca w Czechosło-

wacji z 1-dniowym „wypadem” do Wiednia. W ostatnich dniach sierpnia we Włoszech, w Padwie odbędzie się Międzynarodowy Kongres Esperantystów. Na tenże kongres, na obrady plenarne, pojedą także esperantyści z Nowej Huty. Jak zapewnia **Alojzy Urbaniak** — w drodze jest zaproszenie dla 40-osobowej grupy. Właśnie przed tym wyjazdem konieczna jest intensywna powtórka; przewidziany jest dodatkowy kurs językowy dla wyjeżdżających. Pod koniec września i w połowie października planuje się też wycieczkę na trasie **Hannover-Bremahamburg-Lubeka** z noclegami na statku „Rogalin” w Travemünde. Szczegółowych informacji można zasięgnąć w piątki, w godz. 14—18 w domu użytkowanym przez esperantystów w Pleszowie-Kujawach, ul. Ziemiaków 1. Dojazd z petli koło Cementowni autobusem linią „146” do końca. Zgłoszenia przyjmowane są do 10 czerwca. (R)

## Bezrobocie

### Nie tylko sięć i płakać...

**W DANYCH** STATYSTYCZNYCH liczba określająca bezrobotnych ciągle wzrasta. Prognozy nie są optymistyczne. Ludzi rejestrujących się w Wojewódzkim Biurze Pracy w Krakowie będzie coraz więcej. Każdy indywidualny przypadek to swoista tragedia (nie chodzi tu oczywiście o bezrobotnych „z zawodu”). Jest jednak szansa dla tych, którzy chcą pracować, mają dość odwagi i pomysłów, by realizować chęci pracy o-

procentowanego 15 procentami rocznie. Kredyt może zostać rozłożony na 60 rat, z tym że „firma” musi funkcjonować co najmniej 2 lata. Po tym okresie rozpoczyna się spłata kredytu, który może być nawet umorzony. Jeżeli nie uda się, wtedy, niestety, kredyt musi być oddany z naliczonymi odsetkami. Jest już wielu chętnych do prowadzenia działalności na własną rękę. Najmilej widziane są oczywiście usługi, tak potrzebne w naszym mieście, ale pracownicy biura przyjmują wszystkie pomysły. Są więc zgłoszenia otwarcia zakładów stolarskich, krawieckich. Jest pomysł na zakład

W Wojewódzkim Biurze Pracy przy ul. Sebastianów 9 w Krakowie od początku maja działa zespół informacyjny do spraw powoływania nowych miejsc pracy. Istnieje możliwość dostania kredytu pomagającego założyć swoją „firmę”. Kredyt taki może dostać także każdy istniejący zakład pracy, jeżeli uruchomi nowe miejsca dla zatrudnienia bezrobotnych. Jest to 20-krotne średnie uposażenie, czyli obecnie około 8 mln zł.

Bezrobotny po zarejestrowaniu się może przyjść do Biura z pomysłem, kosztorysem i podpisem unowocześnioną, która pozwoli na pobranie gotówki czy czeku o-

procentowanego 15 procentami rocznie. Kredyt może zostać rozłożony na 60 rat, z tym że „firma” musi funkcjonować co najmniej 2 lata. Po tym okresie rozpoczyna się spłata kredytu, który może być nawet umorzony. Jeżeli nie uda się, wtedy, niestety, kredyt musi być oddany z naliczonymi odsetkami.

Jest już wielu chętnych do prowadzenia działalności na własną rękę. Najmilej widziane są oczywiście usługi, tak potrzebne w naszym mieście, ale pracownicy biura przyjmują wszystkie pomysły. Są więc zgłoszenia otwarcia zakładów stolarskich, krawieckich. Jest pomysł na zakład

materiałów budowlanych. Ciężkawy wydaje się projekt zakładu chemicznego, który ma produkować komponenty do szkła na opakowania. Będzie to tak zwana produkcja antyimportowa. Jest chętny do zaopatrzenia wsi w olej napędowy, do handlu świeżą rybą morską taka prosto z kutrów rybackich. Do tej pory nie było jeszcze przypadku odmowy kredytu, z tym że w tej chwili biuro przejmuje w swoje ręce sprawy finansowe (do tej pory robił to Urząd Miasta) i są w kilku przypadkach opóźnienia wypłat.

Jest więc szansa dla tych, którzy nie chcą biernie czekać na jakieś zgłoszone zapotrzebowanie na pracę, nie chcą stać w kolejce do kasy po zasiłek dla bezrobotnych. Wszyscy chętni z tej szansy mogą skorzystać. Pieniądzy na kredyty nie zabraknie! (bw)

## KULTURA

Na ostatnie w tym sezonie spotkanie z Radzą Joga zaprasza NCK 26 bm. o godz. 11 i 17. Spotkanie poprowadzą studenci Świątowego Uniwersytetu Duchowego Brahma Kumaris.

Drugą część filmu video pt. „Akademia Pana Kleksa” to propozycja NCK dla dzieci. Projekcja odbędzie się 26 bm. o godz. 10 i 12.

Na koncert dziecięcego zespołu folklorystycznego zaprasza 25 bm. o godz. 18 Ośrodek Kultury Huty im. T. Sendzimira przy ul. Majakowskiego 2.

Klub Kombatanta (os. Góralski 23) zaprasza 28 bm. o godz. 17.30 na wieczór autorski Kazimierza Traciewicza.

Wernisaż wystawy Małgorzaty Filippek „Dziecięcy teatr lalek” odbędzie się w Klubie „Kuznia” (os. Złotego Wieku 14) 31 bm. o godz. 18.

Na prezentację twórczości Grupy Poetyckiej RSTK zaprasza 28 bm. o godz. 18 Ośrodek Kultury Huty im. T. Sendzimira (ul. Majakowskiego 2).

Finałowy koncert VII Fe-

stiwalu Piosenki Dzietęcej „Kolorowe Nutki” odbędzie się w NCK 26 bm. o godz. 11.

KMPIK (pl. Centralny) zaprasza 29 bm. o godz. 18 na wernisaż wystawy malarstwa — portret, kwiaty — **Róży Czaray**. Wystawa czynna będzie od 16 czerwca (non-pt. godz. 10—20, sob. 10—18).

Po dłuższej przerwie — spowodowanej chorobą odtwórcy roli głównej teatru wznawia sztukę „Policja” S. Mroźka na Scenie „Nurt”. Ta groteskowa historia „prze-arcy-policyjnego” państwa, o powieść o trudach i rozterkach sprawowania władzy, „farsa psychologiczna” i „intelektualny żart” została odczytana na nowo przez debiutującego reżysera **Rafała Maciaga**. Autorką scenografii jest **Elżbieta Krywsza**, muzykę napisał **Krzysztof Szwaiger**, a występują **Hanna Wietrzny**, **Władysław Buika**, **Roland Nowak**, **Zbigniew Samogranicki**, **Janusz Sykutera** oraz gościnnie w roli naczelnika policji aktor **Starego Teatru Leszek Świągół**. (bw)

## BYŁY... I NIE MA

Kiedyś wygodnie można było na nich usiąść, odpocząć w cieniu. Stały obok obecnego miejsca po pomniku Lenina przy pl. Centralnym. Podczas „zadym” spalono je i te-

raz nie ma. Stoją zaś rzędem w miejscu mniej wygodnym do odpoczynku. Nie wiem, czy trzeba do tego decyzji odpowiednich władz... Może po prostu znalazł się ktoś, kto ławki ustawił z sensem i dla ludzi? (bw)

780 losów, każdy po 2000 zł, zostało wykupionych błyskawicznie. Uczestnicy niedzielnej, przedwyborczej majówki przed Teatrem Ludowym liczyli bowiem na przysłowiowy łut szczęścia. Do wygrania były fanty pochodzące od francuskich związkowców i różne inne atrakcyjne artykuły, także rodzimej produkcji. „KaKaO SHOW” zorganizowały komitety obywatelskie i Teatr Ludowy.

Na estradzie z kolei, obok kandydatów komitetów obywatelskich, występowali duży i mali. Ci pierwsi to Dziecięcy Teatrzyk Eksperymental-

## Przedwyborcze „KaKaO”

ny działający przy NCK, ci drudzy — to aktorzy Teatru Ludowego. A przyszli krakowscy rajcowie prezentowali swoje poglądy, odpowiadali na trudne i łatwiejsze pytania. Uczestniczący w imprezie postawili **E. Nowak** i **M. Gil** zarekomendowali wszystkich z nich.

„KaKaO SHOW” był okazją do pokazania się konkurencji. Po drugiej stronie jezdni rozwinęli transparent prawicowcy z „Kontry”, rozdawali ulotki. Widzieliśmy także (bijących brawo!) kandydatów z listy Lewicy.

Podczas majówki wybrano również hasło dla kandydatów z KKO. Nagrodę (50 tys. zł z diety poselskiej **M. Gila**) zdobyła 12-letnia **IWONA BACZYŃSKA** za propozycję: „GDY W SPOKOJU CHCESZ PRACOWAĆ, NA KKO MASZ GŁOSOWAĆ”. (md)

## „WOJNA AUTOBUSOWA”

„rozpęta się prawdopodobnie w najbliższych dniach między Czulicami a Wróźenicami. Czulice wywalczyły dla siebie przedłużenie trasy autobusu MPK jeżdżącego dotąd tylko do Wróźenic. Wróźenice protestują; na dzień przecięcia wstąpi (23 maja) zapowiedziano nawet blokadę drogi. MPK zgadza się na zmiany godzin odjazdów, na zwiększenie liczby wozów, ale nie chce otworzyć osobnej linii do Czulic. Kto wygra? (vk)

♦ (md) **TRANSPORT WÓZKÓW INWALIDZKICH** ze Szwecji trafił do klubu „Trzeźwość” w os. Ogrodowym. Pomoc z Lund została rozdzielona wśród nowohuckich placówek leczniczych (Szpital im. Zeromskiego, poradnia rehabilitacji) oraz osoby indywidualne. Potężny TIR przywiózł także igły i strzykawki na potrzeby dzielnicowej służby zdrowia.

♦ (md) **„NA KREDCE NIE KOŃCZY SIĘ ŚWIAT”** to tytuł wystawy, na którą zaproszono nas dzieci i pracownicy Przeszkola nr 103 w os. Centrum C. Zaprezentowano na niej prace plastyczne przedszkolaków.

♦ (md) **GUMY „TURBO”, „BUNDESLIGA”** i inne objęte przez ministra handlu zakazem sprzedaży (ze względu na działanie rakotwórcze) nadal w sprzedaży! Handluje się nimi na placu, w kioskach i sklepach spożywczych, a nawet... kwiaciarniach.

## KRÓTKO

♦ (R) **MICHAŁ RAMS Z XII LO** zajął drugie miejsce w ogólnopolskiej olimpiadzie z fizyki (nie jak błędnie podaliśmy z matematyki). Startuje także w olimpiadzie matematycznej, być może wypadnie równie dobrze.

♦ (sp) **26 BM**, w Klubie „Kuznia” os. Złotego Wieku 14 o godz. 16 odbędzie się spotkanie kandydatów Stowarzyszenia Obrony Praw Lokatorów Mieszkań Spółdzielczych z wyborcami. Będzie można poznać program działania Stowarzyszenia i ludzi, którzy chcą go realizować.

♦ (jk) **„O DWÓCH TAKICH, ŻE SZKODA GADAĆ”** to tytuł widowiska baśniowo-kabaretowego dla dzieci, które można zobaczyć 27, 28 i 29 bm. w NCK.

♦ (jk) **TADEUSZ DROZDA** opowiadał w ubiegłą sobotę NCK. Trudno jednak mówić o sukcesie, zwłaszcza ekonomicznym, gdyż z dwóch zaplanowanych występów odbył się tylko jeden. Czyżby zmieniło się nam poczucie humoru?

♦ (ik) **UBIORY FIRMY „BENNETTON”** eksponowane są na wystawie „Mody Polskiej” przy pl. Centralnym. Panie, zachęcone reklamą telewizyjną, wstępują do środka. Tam czeka jednak niespodzianka, przeciętny ciuszek kosztuje najcenniejszą przeciętną pensję. Za 50 tys. zł można kupić tylko... skarpetki.

## OGŁOSZENIA

**POKÓJ** do wynajęcia w centrum Nowej Huty, tel. 44-34-47.

## OKAZJA! U nas kupisz szybko i tanio

### HUTA IM. T. SENDZIMIRA W KRAKOWIE

organizuje wyprzedaż materiałów zbędnych dla niej, m. in.:

- ♦ Izolysk
- ♦ silników elektrycznych
- ♦ części zamiennych do samochodów
- ♦ części zamiennych do wózków akumulatorowych
- ♦ materiałów elektrycznych i elektronicznych
- ♦ wyrobów walcowanych, odkuwek i rur
- ♦ innych ciekawych materiałów

Szczegółowy wykaz do wglądu w Dziale ER-2, bud. „S”, pokój 311, w godz. 9—14, tel. 44-90-92 oraz wewn. huty: 52-04.

## „Orbis” Nowa Huta

(os. Centrum B bl. 8)

### ZAPRASZA

w godz. 16—17

- ♦ paszporty ♦ wize ♦ „Warta” ♦ Lwów, Berlin Zachodni, Wiedeń — 1 dzień ♦ Lato '90: Bułgaria, Jugosławia, Rumunia, ZSRR, Grecja ♦ bilety PKP na cały kraj

**W NOWEJ HUCIE** utworzono cztery okręgi wyborcze, z których zostanie wybranych 27 hm. 21 osób do Rady Miejskiej Krakowa składającej się z 75 rajców. W sumie w naszej dzielnicy stanęło w szranki wyborcze 137 kandydatów. Jak łatwo obliczyć, daje to przeciętną powyżej 6 osób na jedno miejsce. Znacznie to przekracza średnią krajową. Chcemy zapoznać Czytelników z podstawowymi danymi personalnymi wszystkich kandydatów oraz poinformować jakie ugrupowania i partie polityczne reprezentują.

## Okręg wyborczy nr 4

Obejmuje swym zasięgiem osiedla: Czyżyny, Dywizjonu 303, Kalinowe, Kościuszkowskie, Na Lotnisku, 2. Pułku Lotniczego, Strusia, Wysokie, Domy Studenckie AWF i Domy Studenckie — Skarżynskiego. W tym okręgu 5-mandatowym zarejestrowano 8 list kandydatów:

### Lista Nr 1

#### KONFEDERACJA POLSKI NIEPODLEGŁEJ (KPN)

1. Bożena Gaj lat 39 — nauczycielka KPN
2. Andrzej Sarnecki lat 38 — elekromonter-energetyk KPN
3. Krzysztof Radwan lat 36 — inż. mechanik — kandydat niezależny
4. Paweł Kędra lat 36 — socjolog — Ruch Wolnych Radykałów
5. Władysław Klimczak lat 67 — mgr ekonomii i historii — Armia Krajowa

### Lista Nr 2

#### KRAKOWSKI KOMITET OBYWATELSKI „SOLIDARNOŚĆ”

1. Mieczysław Majcher lat 41 — projektant
2. Stanisław Wićcek lat 48 — energetyk
3. Antoni Jasiński lat 38 — doradca przemysłowy
4. Czesław T. Niemczyński lat 35 — dziennikarz
5. Wiesława Łukaszewska lat 52 — lekarz

### Lista Nr 3

#### POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE

1. Kazimierz Zak lat 56 — inż. zootechnik PSL
2. Renata Miechowicz lat 38 — dekoratorka PAX
3. Zbigniew Pasternak lat 33 — inż. rolnik PSL
4. Stanisława Miszczyk lat 37 — sprzedawca PSL
5. Jan Krupa lat 40 — inż. rolnik PSL

### Lista Nr 4

#### KRAKOWSKIE FORUM DEMOKRATYCZNE

1. Piotr Róg lat 23 — student Polskie Stronnictwo Narodowe Okręg Południe

2. Robert Bartosik lat 24 — robotnik SKS „Nowa Polska”

### Lista Nr 5

#### — BLOK WYBORCZY LEWICY

1. Kazimierz Jarosz lat 42 — ślusarz spawacz
2. Józef Kwiecień lat 35 — technik mechanik
3. Ludwik Nowak lat 43 — dziennikarz
4. Stanisława Urbaniak lat 50 — nauczycielka
5. Stanisław Zabdyr lat 44 — ślusarz

### Lista Nr 6

#### BLOK PRAWICY NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ

#### „KONTRA” — SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA, FEDERACJA MŁODZIEŻY WALCZĄCEJ, KLUB POLITYCZNY NZS „KADRÓWKA”

1. Henryk Piech lat 32 — inż. elektryk
2. Grzegorz Szafarski lat 25 — nauczyciel
3. Ireneusz Ochał lat 20 — technik budowlany
4. Grzegorz Pajak lat 27 — inż. elektryk
5. Robert Lygan lat 19 — uczeń

### Lista Nr 7

1. Jan Dziedziec lat 43 — technik budowlany niezależny

### Lista Nr 8

#### BLOK WYBORCZY MŁODYCH — SOLIDARNOŚĆ

1. Jan Ciesielski lat 41 — mechanik
2. Grzegorz Surdy lat 28 — student UJ
3. Marek Kudej lat 28 — współwłaściciel firmy Budowlano-Inżynieryjnej
4. Marta Siewiera lat 26 — logopeda
5. Wiesław Jamrozy lat 25 — student WSP

## Okręg wyborczy nr 5

Obejmuje swym zasięgiem terytorialnym osiedla: **Kombatantów, Tysiąclecia, Oświecenia, Złotego Wieku, Bohaterów Września, Piastów oraz Batowice**

# 137 kandydatów wal o 21 mandatów do Ra

ce i Dziekanowice. W tym okręgu 8-mandatowym zarejestrowano 8 list wyborczych:

### Lista Nr 1

#### KONFEDERACJA POLSKI NIEPODLEGŁEJ (KPN)

1. Krzysztof Kopeć lat 32 — fizyk
2. Wiesława Jankowska lat 38 — nauczycielka
3. Stanisław Baranek lat 60 — ślusarz
4. Maurycy Sumara lat 61 — nauczyciel
5. Stefan Krzemień lat 64 — hutnik

### Lista Nr 2

1. Franciszek Grabczyk lat 54 — mgr inż. metalurg

### Lista Nr 3

#### KRAKOWSKI KOMITET OBYWATELSKI „SOLIDARNOŚĆ”

1. Stanisław Handzlik lat 47 — działacz związkowy
2. Józef Adamczyk lat 47 — inż. metalurg
3. Barbara Pawluś lat 47 — lekarz
4. Cezary Kuleszyński lat 53 — nauczycielka
5. Marta Hlawaty lat 36 — lekarz

### Lista Nr 4

#### BLOK WYBORCZY LEWICY

1. Piotr Andrusiewicz lat 30 — nauczyciel
2. Jerzy Kędziński lat 43 — technik budowlany
3. Wiesław Sikora lat 40 — ekonomista
4. Franciszek Starowicz lat 46 — technik mechanik
5. Wiktoria Stawiarska lat 43 — nauczyciel

### Lista Nr 5

#### POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE

1. Stanisław Kopeć lat 67 — inż. chemik PSL
2. Maria Nadybska lat 53 — handlowiec PAX
3. Stefan Kasprzycki lat 42 — nauczyciel PSL

4. Tadeusz Adamski lat 43 — rolnik PSL
5. Janusz Przeniosło lat 46 — elektryk PSL

### Lista Nr 6

#### STOWARZYSZENIE OBRONY PRAW LOKATORÓW MIESZKAN SPÓŁDZIELCZYCH W KRAKOWIE

1. Sławomir Pietrzyk lat 39 — dziennikarz
2. Marek Kościółek lat 43 — technik chemik
3. Danuta Szymońska lat 46 — nauczyciel akademicki
4. Eugeniusz Hlek lat 35 — walcownik
5. Teresa Nakładnik lat 40 — gastro-nomik

### Lista Nr 7

#### BLOK PRAWICY NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ „KONTRA” — „SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA”, FEDERACJA MŁODZIEŻY WALCZĄCEJ, KLUB POLITYCZNY NZS „KADRÓWKA”

1. Renata Świrkowska lat 27 — bibliotekarz
2. Krzysztof Ochel lat 26 — elektryk
3. Piotr Pohl lat 19 — absolwent LO
4. Dariusz Szybist lat 21 — student UJ
5. Tomasz Lichwa lat 25 — student Politechniki Krakowskiej

### Lista Nr 8

#### BLOK CENTRO-PRAWICOWY

1. Andrzej Dzięga lat 39 — inż. mechanik ZChN
2. Zbigniew Kruk lat 32 — inż. elektryk UPR
3. Marta Michalewska lat 41 — inż. elektryk UPR

## ABC WYBORCZE

**DZISIAJ** o sposobie ustalania wyników wyborów. Niezwłocznie po zakończeniu głosowania, tzn. po godzinie 20, **OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA** ustala wyniki głosowania w obwodzie. Przy ustalaniu tych wyników mogą być obecni mężowie zaufania i pełnomocnicy list kandydatów.

### JAKIE GŁOSY SĄ WAŻNE, A JAKIE NIEWAŻNE

• Głos uważa się za ważny, jeżeli umieszczono na karcie do głosowania jeden znak X przy wybranym jednym nazwisku na jednej liście umieszczonej na karcie wyborczej (z prawej strony przy nazwisku w kratce □).

• Głos uważa się za nieważny, jeżeli na karcie do głosowania umieszczono znak X przy więcej niż jednym nazwisku kandydata z danej listy lub z różnych list kandydatów.

• Nieważne są również karty do głosowania inne niż urzędowo ustalone lub nie opatrzone pieczęcią terytorialnej Komisji wyborczej.

• Jeżeli na karcie do głosowania wyborca nie umieścił znaku X przy nazwisku żadnego kandydata lub wypełnił kartę wpisując X nie w kratce □ przy nazwisku, jego głos uznaje się za ważny bez dokonania wyboru.

• Dopisanie na karcie do głosowania dodatkowych nazwisk albo poczynienie innych dopisków nie pociąga za sobą skutków prawnych i nie wpływa na ważność głosu, jeżeli poza tym karta została wypełniona prawidłowo.

• Karta przedarta nie jest brana pod uwagę przy ustalaniu wyników głosowania.

Po przejrzaniu i uporządkowaniu wszystkich głosów komisja wyborcza ustala następujące liczby:

1. Uprawnionych do głosowania
2. Oddanych głosów
3. Głosów nieważnych
4. Głosów ważnych
5. Głosów ważnych bez dokonania wyboru
6. Głosów oddanych na każdą z list (tj. łączna liczba głosów oddanych na kandydatów danej listy)
7. Głosów ważnie oddanych na poszczególnych kandydatów z każdej listy.

### PODZIAŁ MANDATÓW

Na podstawie obliczeń głosów przekazanych przez Obwodową Komisję Wyborczą, **Terenowa Komisja Wyborcza** dokonuje na specjalnym formularzu zestawienia według liczb wpisanych w protokole Obwodowej Komisji Wyborczej. Następnie przystępuje się do podziału mandatów pomiędzy poszczególne listy w następujący sposób.

• Liczby głosów ważnych oddanych na poszczególne listy dzieli się kolejno przez 1,4; 3; 5; 7 ... i dalej przez ciąg kolejnych liczb nieparzystych aż do chwili, gdy z otrzymanych w ten sposób ilorazów da się uszeregować tyle kolejno największych liczb, ile jest mandatów w okręgu wyborczym do podziału.

• Każdej liście kandydatów przyznaje się tyle mandatów radnych, ile spośród ustalonego w powyższy sposób szeregu ilorazów przypada jej liczb kolejno najwyższych.

Najlepiej przedstawimy to na przykładzie. Przyjmijmy, że w 5-mandatowym okręgu wyborczym oddano 50 000 głosów ważnych. Zostało w tym okręgu zarejestrowanych 8 list kandydatów. Rozdział głosów, a następnie mandatów obrazuje poniższa tabela:

Lista	A	B	C	D	E	F	G	H
Głosy	25 000	7 000	6 000	5 000	3 000	2 000	1 000	1 000
: 1,4	17 857	5 000	4 286	3 571	2 143	1 429	714	714
: 3	8 333	2 333	2 000	1 667	1 000	667	333	333
: 5	5 000	1 400	1 200	1 000	600	400	200	200
: 7	3 571	1 000	857	714	424	286	143	143
: 9	2 778	778	667	556	333	222	111	111
Mandaty	3	1	1	—	—	—	—	—
Procent głosów	50	14	12	10	6	4	2	2

Gdy powyższa tabela jest sporządzona szukamy w niej największych liczb (nie biorąc pod uwagę głosów oddanych i wpisanych ponad tabelkę, tj. głosów oddanych na daną listę). Bierzymy tyle liczb największych pod uwagę, ile jest mandatów, i wykuszujemy je. W ten sposób dowiadujemy się, które ugrupowanie ile uzyskało mandatów.

Mandaty przypadające na daną listę otrzymują kandydaci z tej listy, którzy uzyskali kolejno największą liczbę głosów.

Jeżeli kilka list wykazuje ilorazy równe ostatniej z liczb uszeregowanych w wyżej podany sposób, a list jest więcej niż mandatów pozostałych do podziału, pierwszeństwo ma lista, która uzyskała największą liczbę głosów, a gdy dwie lub więcej list ma równą liczbę głosów, o pierwszeństwie rozstrzyga losowanie przeprowadzone przez przewodniczącego Terytorialnej Komisji Wyborczej w obecności członków komisji i pełnomocników list.

Jeżeli natomiast dwóch lub więcej kandydatów otrzymało równą liczbę głosów, uprawniających do przyznania im mandatu z danej listy, o pierwszeństwie decyduje kolejność umieszczenia na liście, chyba że była ona ustalona alfabetycznie. W takim wypadku o pierwszeństwie rozstrzyga losowanie przeprowadzone przez przewodniczącego Terytorialnej Komisji Wyborczej w obecności członków komisji pełnomocników list.

## W lokalu w

- Nikt za Ciebie nie może głosić
- Należy okazać obwodowej komisji inny równorzędny dokument stwierdzający tożsamość
- Jeżeli nie posiadasz żadnego świadectwa dwóch świadków znanych Ci
- Jeżeli z zapisu w Twoim dowodzie zameldowanym na pobyt stały w danym miejscu dopisany do spisu w dniu wyborów
- Otrzymujesz kartę do głosowania kandydatów.
- Należy zapoznać się z objaśnieniami i wypełnić karcie wadliwego wypełnienia karty
- Należy postawić tylko jeden znak przy nazwisku jednego kandydata. Nie należy stawiać więcej niż jednego znaku przy nazwisku jednego kandydata.

### LISTA NR...

1. Nazwisko i imię
2. Nazwisko i imię
3. Nazwisko i imię
4. Nazwisko i imię
5. Nazwisko i imię

■ Po głosowaniu składamy zadanie i wrzucamy ją do urny

■ Podchodzimy do urny i wrzucamy głos

■ W razie wpisania znaku X po nazwisku, które wybraliśmy, możemy starannie przy nazwisku, które wybraliśmy, drugie karty do głosowania.

# Wybory w Nowej Hucie dy Miejskiej Krakowa

4. Jacek Żyrkowski lat 31 — inż. elektronik ZMD  
5. Mieczysław Ciałowicz lat 53 — restaurator UPR

## Okręg wyborczy nr 6

Obejmuje swym zasięgiem terytorialnym osiedla: Niepodległości, XX-lecia PRL, Dąbrowszczaków, Jagiellońskie, Kazimierzowskie, Bieńczyce, Krzesławice, Na Wzgórzach, Na Stoku, oraz osiedle domków jednorodzinnych „Dombut”, Zesławice, Kantorowice, Grębałów, Luboche, Łuczanowice, Wadów, Węgrzynowice, Kościelniki, Wróżeńce. W tym okręgu 5-mandatowym zarejestrowano 7 list kandydatów:

### Lista Nr 1 KONFEDERACJA POLSKI NIEPODLEGŁEJ (KPN)

1. Jerzy Piasecki lat 31 — malarz konstrukcji stalowych  
2. Robert Oleś lat 27 — technik elektronik  
3. Stefan Piech lat 55 — hutnik renowista  
4. Zofia Rablin lat 70 — nauczyciel emeryt  
5. Irena Kopeć lat 64 — gł. księgowy emeryt

### Lista Nr 2 KRAKOWSKI KOMITET OBYWATELSKI „SOLIDARNOŚĆ”

1. Barbara Bubula lat 27 — doktorant  
2. Władysław Wyka lat 35 — przemysłowiec  
3. Wanda Zacharewicz-Białowas lat 51 — prac. umysłowy  
4. Kazimierz Wójcik lat 25 — rolnik  
5. Jan Żelazny lat 59 — ekonomista

### Lista Nr 3 BLOK WYBORCZY LEWICY

1. Henryk Cagara lat 56 — prawnik  
2. Dariusz Gierej lat 24 — tokarz frezer  
3. Stanisław Knapik lat 58 — nauczyciel

4. Stanisław Pechciński lat 42 — technik mechanik  
5. Zofia Szelegieniec lat 48 — technik laborant

### Lista Nr 4 POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE

1. Józef Salwiński lat 42 — prac. nauk. AGH PSL  
2. Józef Gajoszek lat 65 — elektryk PSL  
3. Zdzisław Senderek lat 38 — rolnik PSL  
4. Ryszard Wójcik lat 40 — rolnik PSL  
5. Zdzisław Dudzik lat 27 — inż. hutnik PPZ

### Lista Nr 5 BLOK PRAWICY NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ „KONTRA” — „SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA” FEDERACJA MŁODZIEŻY WALCZĄCEJ, KLUB POLITYCZNY NZS „KADRÓWKA”

1. Włodzimierz Pietrus lat 37 — inż. elektryk  
2. Jacek Nalepa lat 24 — student AE  
3. Wojciech Trzciniński lat 29 — student UJ  
4. Jacek Boroń lat 24 — fotograf  
5. Jacek Szląg lat 27 — mechanik maszyn budowlanych

1. Janusz Gajda lat 50 — operator urządzeń walcowniczych

### Lista Nr 7 BLOK WYBORCZY MŁODYCH — SOLIDARNOŚĆ

1. Jerzy Karpińczyk lat 41 — operator dźwigu  
2. Jarosław Kazior lat 28 — architekt

3. Stanisław Słazak lat 28 — inż. budownictwa  
4. Krzysztof Dudziński lat 28 — dyplomant Wydz. Architektury PK  
5. Beata Sławińska lat 22 — aktorka

## Okręg wyborczy nr 7

Obejmuje swym zasięgiem terytorialnym osiedla: Centrum A, Hutnicze, Ogrodowe, Na Skarpie, Wandy, Stalowe, Centrum B, Szklane Domy, Słoneczne, Szkolne, Zielone, Sportowe, Centrum C, Zgody, Urocze, Górali, Krakowiaków, Teatralne, Centrum D, Handlowe, Kolorowe, Spółdzielcze oraz Leg, Mogile, Lesisko-Pleszów, Branice, Chałupki, Wyciąże, Przylasek Rusiecki, Ruszcze, Grabie, Wolicę, Przylasek Wyciążski. W tym okręgu 6-mandatowym zarejestrowano 8 list wyborczych:

### Lista Nr 1 KONFEDERACJA POLSKI NIEPODLEGŁEJ (KPN)

1. Leszek Janiczak lat 25 — technik meliorant  
2. Zdzisław Gogol lat 38 — technik mechanik  
3. Antoni Kujda lat 57 — prawnik  
4. Stanisław Szalabaj lat 25 — tokarz  
5. Marian Bracha lat 64 — ślusarz

### Lista Nr 2 KRAKOWSKI KOMITET OBYWATELSKI „SOLIDARNOŚĆ”

1. Janusz Kutyba lat 57 — lekarz  
2. Tadeusz Matusz lat 40 — nauczyciel  
3. Zbigniew Ferczyk lat 64 — urzędnik  
4. Piotr Nitecki lat 48 — inż. elektronik  
5. Zbigniew Przygoda lat 35 — nauczyciel akademicki  
6. Zbigniew Mikszta lat 62 — energetyk

### Lista Nr 3 SZKOLNY ZWIĄZEK SPORTOWY

1. Wurst Tadeusz lat 55 — mgr inż. elektryk nauczyciel

### Lista Nr 4 BLOK WYBORCZY LEWICY

1. Andrzej Bernard Brzeziński lat 43 — technik mechanik  
2. Józef Ciepliński lat 59 — technik energetyk

3. Jerzy Daniec lat 44 — technik mechanik  
4. Krzysztof Gacek lat 38 — dziennikarz  
5. Józef Galka lat 58 — inżynier drogowy  
6. Mieczysław Samiec lat 40 technik elektryk

### Lista Nr 5 POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE

1. Andrzej Biłski lat 40 — tokarz PSL  
2. Tadeusz Garda lat 52 — inż. hutnik PPS  
3. Krystian Maroszek lat 48 — rolnik PSL  
4. Jacenty Kopeć lat 39 — rolnik PSL  
5. Jerzy Ropa lat 33 — mechanik PSL  
6. Jan Fryc lat 29 — rolnik PSL

1. Małgorzata Stochel lat 38 — nauczycielka

### Lista Nr 7 BLOK PRAWICY NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ „KONTRA” — „SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA”, FEDERACJA MŁODZIEŻY WALCZĄCEJ, KLUB POLITYCZNY NZS „KADRÓWKA”

1. Jacek Dela lat 26 — student AR  
2. Edward Nowak lat 34 — technik mechanik  
3. Edward Wurst lat 25 — student AR  
4. Stanisław Wnęk lat 25 — elektryk  
5. Włodzimierz Wróbel lat 24 — technik laborant  
6. Adam Bednarczyk lat 25 — mechanik

### Lista Nr 8 BLOK CENTRO-PRAWICOWY

1. Andrzej Bierowiec lat 37 — kierownik SN  
2. Leszek Ciszewski lat 33 — rzemieślnik UPR  
3. Maria Dziedzina lat 42 — nauczyciel SD  
4. Urszula Gabrys lat 25 — ekonomista ZMD  
5. Stanisław Garlicki lat 44 — inż. mechanik SD  
6. Zbigniew Gustab lat 49 — rzemieślnik SD

## wyborczym

wać — głosuje się tylko osobiście. Usiły wyborczej dowód osobisty lub okazujący tożsamość.

okumentu, możesz powołać się na h komisji.

odzie osobistym wyniki, że jesteś m obwodzie głosowania, zostaniesz i dopuszczony do głosowania.

nia, na której umieszczone są listy niami o sposobie głosowania i sku-

nak X w kratce po prawej stronie V ten sposób oddajemy głos na dążą, na której kandydat jest umieszczone jest 8 list kandydatów zgłoszenia. Znak X umieszcza jednej liście.

### LISTA NR...

obok będą umieszczone dalsze listy (7) zgłoszone w tym okręgu,

okowaną stroną kartę tak, aby

ny do niej kartę.

tylko przy innym nazwisku niż zamazać ten znak i zaznaczyć porządkowo. Niestety, nie można dostać



## Ciekawostki

● WSZELKIE formy agitacji i propagandy w dniu wyborów są zakazane. Zatem kończymy kampanię wyborczą o godz. 24 w nocy z 26 na 27 maja, tj. z soboty na niedzielę.

● „LOKOMOTYWA wyborczą” może być pierwsza osoba na liście wyborczej. Są to osoby umieszczone na pierwszym miejscu listy, jeżeli jest to układ niealfabetyczny. To oni jako osoby popularne mają zbierać głosy wyborców na daną listę akceptowaną społecznie. Może się zdarzyć, że kandydat nie otrzyma żadnego głosu lub otrzyma ich dużo mniej od kandydatów z innych list, ale on zostanie radnym. Wystarczy że „lokomotywa wyborczą” i tni kandydaci zbiorą wystarczającą liczbę głosów do uzyskania wszystkich lub większości mandatów w danym okręgu. Potem już tylko liczba głosów uzyskanych w ramach listy decyduje o uzyskaniu mandatów.

● SYSTEM wyborczy przyjęty u nas

w okręgach wielomandatowych nazywany jest metodą Saint-Lague. Polega on na dzieleniu uzyskanych przez listy głosów przez 1, 2, 3, 4, 5 itd. przez nieparzyste liczby. Różni się od innego znanego systemu praktykowanego w innych państwach zwanego metodą d'Hont, w którym dzieli się głosy przez liczbę 1, 2, 3, 4 itd., tym że daje szansę wejścia do sejmiku terytorialnego mniejszym ugrupowaniom. Wystarczy porównać przykład przez nas zaprezentowany i porównać porządkowo z metodą d'Hont (patrz „ABC wyborcze”).

● OKRĘGI zgodnie z Ordynacją Wyborczą do Rad Gmin mogą być tworzone od 5 do 10 mandatów. Im większy okręg, tym większe szanse dla małych ugrupowań, im mniej mandatów w okręgu, tym większe szanse mają duże ugrupowania. Przykładowo w okręgu 10-mandatowym wystarczy zdobyć przynajmniej 7 proc. głosów, żeby marzyć o mandacie. Natomiast w 5-mandatowym trzeba ich uzyskać przynajmniej 12 procent.



Kolumnę opracował Sławomir PIETRZYK  
Zdjęcia — Marek DĘBICKI

aby nie był głodny, o to, aby chciał się uczyć, poznawać świat.

Kiedy pierwszy raz wrócił późno, kilka godzin po umówionym terminie, nie robiła z tego tragedii. Andrzej był wtedy licealista, a ta wiosna sprzed lat zdawała się sprzyjać, jak nigdy przedtem, jego pierwszym, miłosnym u-niesieniem. Trochę była zadrosna o te koleżanki, dziewczyny, sympatie. Wbijając sobie do głowy, że to, co czuje, jest normalną reakcją, reakcją matki jedynaka. Potem, po maturze, gdy Andrzej trafił do zawodowego studium poznając tajniki sprzętu radiowo-telewizyjnego, te nocne powroty, często pod wpływem alkoholu, zaczęły się nasilać. Starala sobie to wszystko wytłumaczyć, wmawiała w siebie że młodość musi się wyszumieć. Kiedy ją pierwszy raz odepchnął i uderzył, płakała całą noc. Wtedy pojawiło się dziwne uczucie matczynej bezsilności. Jednocześnie uświadomiła sobie to, czego dotychczas nie zauważała. To, że być może traktowała swego syna jako materiał na ideał, to, że traktowała go nie jako podmiot, lecz przedmiot wychowywania.

Jego „złota rączka”, jak często wspominała, siedzi i klienci, była coraz częściej dzieląca. Szczególnie rano siedział w swoim pokoju przy stole z tysiącem części, detali elektronicznych chowając wstydliwie kieliszek. Były okresy, kiedy jak opętany pracował, przyjmował wszystkie zlecenia, spędzał przy pracy całe noce. Potem przychodziły pierwsze trzydniówki, wizyty zaplajaczonych koleśków, noclegi w melinach. Kiedy zdarzy-

ło się to pierwszy raz, odbyła z nim poważną rozmowę. Obiecał poprawę, był świadom, że robi źle. Wtedy jeszcze chyba mógł przestać. Mógł zmienić siebie, uspokoić ich wewnętrzną, rodzinną życie. Tego, że była wtedy mało stanowcza jako matka, nie może sobie darować.

Kiedy ją pobił po pijanemu była zupełnie zrezygnowana. Myślała, że to już koniec. Na początku siedziała cicho, zdawała się nie zauważać wszy-

wał. Jeździła co miesiąc do Myślenic, gdzie siedział, prowadząc obfitą korespondencję. Wydawało jej się, że zaszła w nim duża przemiana. Tam, na kratami, patrzył chyba na to wszystko inaczej. No i nie pił. Chyba zrozumiał, co przeżywa. Podczas jednego z widzeń wspólnie postanowili zamienić dwupokojowe mieszkanie na dwa osobne. Andrzej mówił dużo o tym, że czas ułożyć sobie życie. Chciał wrócić do pracy,

we. Zawzięła się w sobie. Wtedy już na serio rozpoczęła swoją prywatną wojnę o syna. Rozpoczął leczenie. Na kilka tygodni był spokój. Wiadomość o tym, że Andrzej uczestniczył w rozboju, że był pijany, była przez nią częściowo w kalkulowana. Uodporniła się. Wiedziała, że trzyletni wyrok to tylko chwilowe pozbawienie jej trosk. Czytając jego listy wiedziała, że jak wyjdzie spróbują jeszcze raz. A potem jak będzie trze-

wartą trybunę” do Szpitala im. Bablińskiego. To warunek przyjęcia na Oddział Leczenia Odwykowego. Bardzo na to liczy. Sama postanowiła pełnić rolę jego terapeutki. Zadała o stosowną literaturę, często jeździ do ośrodka przy ul. Lwowskiej, marzy jej się, aby inicjatywa powstania w Nowej Hucie grupy Al-Anon, skupiającej dorosłych członków najbliższej rodziny alkoholika, stała się faktem. Pamięta, że rola bliskich w leczeniu alkoholizmu jest ogromna, to nadaje sens jej wojny o syna, chociaż wie też, jak dużo prawdy jest w maksymie wiszącej na jednym z ośrodków odwykowych w Minnesocie: „Pamiętaj, nie przez ciebie pije i nie dla ciebie przestanie...”

Marek DEBICKI

## Matczyna wojna

stkiego, co się dzieje dookoła niej. Gdy z mieszkania zniknął mikser, rodzinne pamiątki, doszła do wniosku, że nie może być bierna. Na początku działała chaotycznie. Czekala na niego pod „Wisłą” i wśród obelżywych epitetów ciągnęła do domu, chodziła po melinach. Potem wpadło jej do rąk kilka książek z problematyki alkoholowej, zaczęła odwiedzać psychologów, lekarzy terapeutów. Udało jej się nawet wyegzekwować od Andrzeja zgodę na leczenie. Nie zdążyła go nawet zaprowadzić do poradni w os. Kolorowym. Otrzymała wezwanie na policję. Nie wierzyła, że mógł coś takiego zrobić. To się stało tak nagle, szybko. Była bezradna słysząc sentencję orzeczenia sądu: kradzież, wiązanie, spekulacja — dwa lata więzienia. Kolejny cios.

Od tamtego czasu nigdy już nie myślała, żeby zrezygno-

wać się. Uwierzyła. Autentycznie cieszyła się z tego wszystkiego. Najpierw zrobiła zamianę, wszystkie oszczędności wydała na remont i wyposażenie kawalerki syna. Kiedy już wyszedł na wolność i razem z nim przyszła do jego garsoniery, była szczęśliwa jak nigdy. Wiedziała, że on także.

To było straszne. Wtedy uspokoić mogło ją tylko kilka pastylek „Relanium”. A przecież powinna była sobie z tego zdawać sprawę. Uprzedzali ją przed tym wszyscy. Kompletnie pijany Andrzej już w trzy dni po powrocie przyszedł po pożyczkę. Nie wytrzymała, zatrzasnęła drzwi. Kiedy w tydzień potem zapa-sowym kluczem otworzyła drzwi jego mieszkania, słęgnęła znowu po lekarstwo. Brud, bałagan, brak regału i pralki, zdewastowane wnętrza. Załamanie było chwilo-

ba znowu. Mamusiu, mamo, matczko — powtarzane w korespondencji słowa uspokajały ją i jednocześnie utwierdzały w przekonaniu, że jest o co walczyć. Znowu zajęła się remontem Andrzejowej garsoniery. Z powrotem ją wyposażała.

Warunkowe, przedterminowe zwolnienie przyjęła jak matka. Z radością i nadzieją. To balansowanie na linie, ta amplituda odczuć stała się nieodrodnym składnikiem jej życia. Teraz zdaje sobie sprawę, że w każdej chwili jej nastrój może się zmienić. Tak jak chociażby kilka dni temu, gdy od sąsiadów Andrzeja dowiedziała się, że znowu jest w alkoholowym ciągu. Po trzech miesiącach abstynencji. Kiedy zauważyła w garsonierze brak części mebli i łazienkowego piecyka.

Walczy dalej. Teraz wybiera się z Andrzejem na „ot-



„Sprawy duże i małe” odchodzą po raz kolejny z ciebie zapomnienia. Uważni Czytelnicy zauważyli, że felieton w poprzednim tygodniu „W kierunku alternatywy” ukazał się już bez tej winiety. Taką decyzję podjął redaktor naczelny „Głosu Nowej Huty”. Jako hierarchicznie podległy członek zespołu redakcyjnego jestem zmuszony podporządkować się takiemu postanowieniu. Zdaniem szefa redakcji utworzenia dziennikarski pod winieta „Sprawy duże i małe” określał credo redakcji i kojarzył się z Czytelnikom z jej linią programową.

Mogę z satysfakcją podziękować za tak wysoką ocenę mojej cotygodniowej pisani-ny. Przyznam szczerze, że nie aspirowałem w swoim felietonie do przypisywanej mu rangi. Zresztą ten gatunek aktywności dzien-

talitaryzmu. Obowiem się jednak, że to przejście do demokracji nie będzie łatwe. Zbyt duże pokusy mają ci, którzy już poczuli smak władzy, i chcą ją pod zmienionym szyldem zmonopolizować.

Nam potrzebna jest zdrowa konkurencja nie tylko w ekonomice, ale także w polityce. Chodzi o to, aby istniały różne siły polityczne patrzące sobie na ręce i kontrolujące się nawzajem. Istotną rolę w tym procesie powinno odgrywać niezależne dziennikarstwo. Rozumiem to jako fachową i kompetentną służbę społeczną polegającą na rzetelnym „fotografowaniu” rzeczywistości. Najlepiej jak są to spojrzenia zróżnicowane i obiektywizowane dające możliwość Czytelnikowi samodzielnego myślenia i wyboru. Najgorsza jest „papka” spreparowana na

### Z mojego punktu widzenia

## Pożegnanie „Spraw dużych i małych”

nikarskiej ma zawsze charakter osobistej refleksji. No cóż, pisałem go jednak jako redaktor naczelny „GNH” i mój następcą ma prawo dokonywać zmian zrywających z przeszłością. Już za tydzień ulegnie przeobrażeniu winieta tytułowa „Głosu”, jak również będą sukcesywnie dokonywane dalsze zmiany w formule i zawartości tygodnika.

Obecnie zdecydowana większość społeczeństwa odcina się od przeszłości. Ulegają zmianie nazwy ulic i placów. Usuwane są pomniki związane w jakikolwiek sposób z poprzednim systemem. W niedzielę oglądałem demontaż monumentu żołnierza radzieckiego w Częstochowie jako symbolu wyzwoliciela. Czasami zastanawiam się, czy w tym procesie nie przesadzamy i nie niszczymy bezpowrotnie historii, która była naszym udziałem. Przecież do dzisiaj w Paryżu jest stacja metra imienia Stalina, a w RFN ulice noszące nazwy Marksa i Engelsa.

Moje przemyślenia wynikają z wątpliwości, czy nasze zmiany nie są tylko powierzchowne. Czy nie jest to gorliwość neofitów zmieniających szyldy i etykiety, a pozostawiających bez większych zmian metody i sposoby zarządzania. Przecież nie wystarczy przyjąć frazeologię antykomunistyczną, aby stać się wiarygodnym. Podstawową kwestią są nie hasła i deklaracje, lecz praktyka wdrażania zmian. Zdaje sobie sprawę, że za krótki okres czasu miną, aby można było zauważyć skutki podejmowanej kuracji wychodzenia z to-

jedną modłę i przy pomocy jednej przyprawy, bez względu na to, czy będzie to papryka biała, zielona czy czerwona.

Widzę taką szansę dla „Głosu” jako gazety lokalnej i niezależnej. Nie ulega wątpliwości, że przyszłość należy do środków masowego przekazu będących blisko swojego odbiorcy. Z personaliów nowego redaktora naczelnego zaprezentowanych w „Gazecie Krakowskiej” wynika, że stawia on na kompetentność, fachowość i pluralizm. Pierwsze jego posunięcia i liczenie się z opinią zespołu, którego kierownictwo objął, potwierdzają to. Czas pokaże, na ile ambitne deklaracje i ideały znajdują pokrycie w rzeczywistości. Ja chciałbym w tym eksperymencie demokratycznym brać udział i dalej pisać swój felieton-komentarz. Niech będzie pod inną winieta, choć nie ukrywam, że z żalem rozstaje się z nią ze względu na osobę ofiarodawcy. I tu wyjaśniam, że „Sprawy duże i małe” pisywał przed laty na tych łamach Bruno Miecunow.

Serdecznie dziękuję Szanownym Czytelnikom, że tolerowali blisko 150 tekstów pisanych początkowo na pierwszej, potem przez trzy lata na trzeciej stronie, a ostatnio na ósmej. Listy i telefony od Państwa utwierdzały mnie w przekonaniu, że to, co piszę, jest czytane. Mam nadzieję, że będę mógł tę więź nadal utrzymywać...

Sławomir PIETRZYK

## Spotkanie z bratem generała

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Jawna działalność była niemożliwa, AK znów przechodziła do konspiracji. Trudna sytuacja sprawiła, że w marcu 1945 roku kierownictwo polskiego państwa podziemnego zdecydowało się mimo wszystko skorzystać z zaproszenia Rosjan i wziąć udział w rozmowach. Generał Okulicki wahał się: do 1941 roku był więźniem Łubianki, znał metody NKWD. Inni jednak ufali. Zdecydowano rozmawiać z Rosjanami. Wkrótce okazało się, że to był podstęp. W ostatnich dniach marca 16 działaczy państwa podziemnego znalazło się za murami więzienia na Łubiance. W pokazowym „procesie szesnastu” ostatniego dowódcę AK, Rosjanie skazali na 10 lat więzienia. Nigdy jednak generał do Polski nie powrócił. W 1956 roku Rosjanie podali, że zmarł on 24 grudnia 1946 roku. Czy zmarł? W ten dzień minister RP Adam Bień, odsiadujący wyrok w sąsiedniej celi słyszał gwałtowne stukanie w ścianę, próby porozumienia się z sąsiadami, a potem odgłos zatraskiwanych drzwi dusej już celi...

Kilka lat temu w Szarlinie w domu Marcińskich (nowym już starego nie ma) odsłonięto pamiątkowa tablicę. Pozostała wtedy wewnątrz domu. Gospodarz Alfred Marciński, odstąpił jeden pokój na izbę pamięci. Przez ostatnie lata odbywały się tam w maju skromne uroczystości. Pamiętali o generale koledzy akowcy.

W 46. rocznicę zrzutu generała Okulickiego z pokładu brytyjskiego „Liberatora” 20

maja br. w Wierzbnie do raz pierwszy odbyła się oficjalna uroczystość. Po nabożeństwie w maleńkim kościółku (którego telewizja nie mogła filmować inaczej jak przez okna) akowcy przeszli na miejsce, w którym generał Okulicki odpoczywał chwile do wyładowania. Stoi w tym miejscu krzyż. Noc z 21 na 22 maja 1944 roku przypominał uczestnik tamtých wydarzeń, zastępca dowódcy zrzutu por. Stanisław Jaskólski. O ostatnich zaś miesiącach życia generała opowiedział Czesław Łotarewicz: jedyny żyjący świadek z procesu szesnastu, kapral AK, który w tym samym czasie został skazany na 10 lat ciężkich łagrów. Potem zamieniono mu karę na dożywotnie zesłanie...

Czesław Łotarewicz, który niedawno spotkał się z ostatnim żyjącym oskarżonym z tegoż procesu, ministrem Polski podziemnej Adamem Bieniem, przyjechał do Wierzbna wraz z młodszym bratem generała Okulickiego, Wincentym. Wrzeszczący był ten moment spotkania z akowcami, ludźmi, którzy walczyli wraz z generałem. Wincenty Okulicki przygotowuje książkę o swoim starszym bracie.

Serdeczne było też powitanie w domu Marcińskich, gdzie zakończono oficjalną uroczystość zwiedzeniem Izby Pamięci poświęconej generałowi. Gospodarzom tej ziemi, ludowcom, podziękował prezes Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, Władysław Michalski.

Violetta KALUŻNY



PIĄTEK — 25 MAJA

PROGRAM I

7.45 Express gospodarczy  
8.05 Wśród ludzi — Ziemia — planeta ludzi  
8.35 „Domator”  
8.50 „Domowe przedszkole”  
9.15 Wiadomości poranne  
9.25 W twoich rękach — przed wyborami  
9.30 „Złoty skarb” — kom. radz.  
10.45 „Domator”  
11.10 Drogi do Niepodległej — W Europie nowożytnej — Polska lat 1764—1795  
15.50 Program dnia  
15.55 „Intersygnal”  
16.25 Dla młodych widzów: „Misterium sceny”  
16.50 Dla dzieci: „Okienko Pankracego”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Raport”  
18.00 Program lokalny  
18.45 „10 minut”  
19.00 Dobranoc  
19.10 „Teraz” — tyg. gosp.  
19.30 Wiadomości  
20.00 Studio generalnego komisarza wyborów  
20.10 Kino muzyczne Kydryńskiego „Wysze sfery” — film USA  
22.00 W twoich rękach — przed wyborami  
22.05 Sport  
22.15 Weekend w Jedyne  
22.25 Wiadomości wieczorne  
22.40 „Rzeczpospolita samorządowa”

PROGRAM II

16.55 Korepetycje dla maturzystów — j. ang. 45  
17.30 „Wzroczkowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego”  
18.00 „Dobra nadzieja” (6)  
19.00 Express gospodarczy  
19.20 Antena „dwójki”  
19.30 „Argentyna” — pr. publ.  
20.00 „Piątek” — magazyn  
21.30 Panorama dnia  
22.00 „Kobieta mojego życia” — film prod. franc.

SOBOTA — 26 MAJA

PROGRAM I

7.30 „Tydzień na śniadanie”  
8.20 „Na zdrowie”  
8.40 „Ziarno” — program redakcji katolickiej  
9.00 „Drops” — magazyn dla dzieci i młodzieży  
10.30 Wiadomości poranne  
10.40 W twoich rękach  
10.45 „Zanim zabrzmiała jej pieśń” — film dok.  
11.10 „Militaria, obronność, nowoczesność”  
11.35 „Poza rok 2000” — film dok. austral.  
12.05 Telewizyjny koncert życzeń  
12.35 Wędrowki dalekie i bliskie  
13.10 „Życie” — mag. ekol.  
13.30 „Sztuka i my”

13.50 „Nad Niemnem, Piną i Prypecią”  
14.10 „Rewizja nadzwyczajna” — Rambertów 1945  
14.40 „Przygody Robin Hooda” film USA,  
16.20 „Skarbiec”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Butik”  
18.00 Program lokalny  
18.45 „10 minut”  
19.00 Dobranoc  
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Klejnot z Chin” — film sens. franc.  
21.35 Telewizyjny przegląd sportowy  
21.55 „Haic! life” (3)  
22.40 „Życie jest fraszka”  
23.00 „Wyrafinowani mordercy” — film krym. ang.

PROGRAM II

13.00 „Czas akademicki”  
13.30 „Bariery”  
14.00 „Kraina tygrysa” (2) — film przyr. USA  
14.25 „Spektrum”  
14.40 „Odkąd świat jest światem” — film franc.  
14.55 „Meandry architektury”  
15.15 „Future” — film franc.  
15.25 „Cerowanie życia” — film pol.  
15.45 „Energia” — film franc.  
16.00 „Cisza i dźwięk” (6)  
16.30 Studencki Festiwal Piesenki  
17.30 Aktorskie dyplomy '88  
18.00 Odeon na antenie „dwójki”  
18.40 Rozgłośnia polska Radio Wojska Europa  
19.30 „Galeria 87 milionów”  
20.00 „Przed Kontursem Chopinowskim”  
21.00 „Dwa + 1”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Fragmenty pewnej całości” — World Press  
22.10 „Mussolini — historia nieznaną” (6) — serial  
23.10 „Dachy polskie”

NIEDZIELA — 27 MAJA

PROGRAM I

8.10 „Od niedzieli do niedzieli”  
8.45 Program lokalny  
9.00 Dla młodych widzów: „Telekanal”  
10.30 Wiadomości poranne  
10.45 „Tajemnice rosyjskiej przyrody” (12-ost.)  
11.10 „Szalona” — „Brama czasu” — film dok.  
11.50 Wiadomości  
12.00 Telewizyjny koncert życzeń  
12.30 Teatr młodego widza Ewa Nowacka „Małgosia contra Małgosia” (3)  
13.45 Wiadomości  
14.00 Sportowa niedziela  
14.35 „Morze”  
15.00 Program lokalny  
15.15 Międzynarodowy Festiwal Tańca



15.55 „Angielska muzyka” (5) — „Prawda i fałsz”  
16.50 „Antena”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Cannes'90”  
18.00 „Aleksander Gieysztor historia dawna i bliska”  
19.00 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Modrzejska” (3) — „Czerniowce” — serial  
21.25 Kabaret Olgi Lipińskiej  
22.25 Wiadomości wieczorne  
22.35 „7 dni — świat”  
23.05 Sportowa niedziela

PROGRAM II

8.40 „Zdrowie”  
8.10 „Przegląd tygodnia” — dla niesłyszących  
9.45 Film dla niesłyszących: „Modrzejska” (3)  
11.05 „Jutro poniedziałek”  
11.30 Lokalny koncert życzeń  
12.00 Kino rodzinne: „Autostop do nieba” (13)  
12.50 Polska Kronika Filmowa  
13.00 Młociej Niesiołowski  
13.30 Podróże w czasie i przestrzeni: „Biblia a historia” (5)  
14.15 A to Polska właśnie  
15.25 Formuła 1 (start) — „100 pytań do...”  
15.55 Formuła 1  
17.30 „Blżej świata”  
18.00 „Wydarzenie tygodnia”  
18.30 „Paganini — estwiotak legenda”  
20.00 Studio sport  
21.00 „Do niemi św. Wojciecha” — rep.  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Rażące zaniechanie” — film ang.  
22.30 „Dziecko szczęścia, czyli Jeremi Przybora”

PONIEDZIAŁEK — 28 MAJA

PROGRAM I

16.30 Program dnia  
16.35 „Lux”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Gorące linie”  
18.00 Wędrowki dalekie i bliskie  
18.45 „10 minut”  
19.00 Dobranoc  
19.10 „W Sejmie i Senacie”  
19.30 Wiadomości  
20.05 Teatr telewizyjny na świecie Ramon J. Sender „Kury Cervantesa”  
21.35 Sport  
21.45 „Kontrapunkt”  
22.15 „Yaga Yan” — recital  
22.35 Wiadomości wieczorne  
22.50 „Kinomania”  
23.25 Język angielski (60)

PROGRAM II  
16.45 Język angielski (60)  
17.20 „Czarno na białym”  
17.45 „Ojczyzna — polszczyzna”  
18.00 Program lokalny  
18.30 „Za chwilę dalszy ciąg programu” — pr. rozr.  
18.30 „Roman Lasocki przedstawia”  
20.00 Auto — moto fan klub  
20.30 „Studio tajemnic”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Każdy ma swoje piekło” — film franc.

WTOREK — 29 MAJA

PROGRAM I

8.35 „Domator”  
8.50 „Domowe przedszkole”  
9.15 Wiadomości poranne  
9.25 „Bluebell” (3) — serial  
10.20 „Domator”  
11.10 Od Wersalu do Poczdamu  
16.20 Program dnia  
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak” oraz film z serii: „Gumisie” (10)  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Spojrzenia”  
17.55 „Klinika zdrowego estwiotka”  
18.15 „Złota dziesiątka” — XIV Ogólnopolski Młodzieżowy Przegląd Pieśni Wrocław '90  
18.45 „10 minut”  
19.00 Dobranoc  
19.10 „Plus — minus”  
19.30 Wiadomości  
20.00 Spotkanie z ministrem Jackiem Kuronem  
20.15 „Bluebell” (3) — serial  
21.10 Sport  
21.20 „Lisicy o gospodarce”  
21.35 „Leksykon polskiej nauki rozrywkowej”  
22.4 Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

17.30 „Dookoła świata”  
18.00 Program lokalny  
18.30 „Dawniej niż wczoraj”  
18.50 „Raj dla władzy”  
19.30 Studio sport  
20.00 Przeboje Bogusława Karłowicza  
21.00 „Wywiady Irenej Dądziszki”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Crimen” (5) — serial  
22.45 „Mój czas” — serial Marty Dobos

ŚRODA — 30 MAJA

PROGRAM I

7.45 Express gospodarczy  
8.05 Przechwyty i wrota  
8.35 „Domator”  
8.50 „Domowe przedszkole”  
9.15 Wiadomości poranne  
9.25 „Autostopowicz” z serii: „Telefon 110”  
16.20 Program dnia  
16.25 Dla młodych widzów: „Latający Holender”  
16.50 Dla dzieci: „Cojak”  
17.15 Teleexpress

17.30 Świat po Jalcie  
17.55 Mecz Legia Warszawa — Lech Poznań  
18.50 „Różnice różności”  
19.00 Dobranoc  
19.10 „Oblicza biedy”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Nigdy, nigdzie, nikomu” — dramat  
21.40 Sport  
21.50 „Sprawa dla reportera”  
22.30 Wiadomości wieczorne  
22.45 „Wokół wielkiej sceny”

PROGRAM II

16.35 Korepetycje dla maturzystów — j. ang. 46  
17.10 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie”  
17.40 Express gospodarczy  
18.30 Magazyn „102”  
19.00 „Wenus z Ille” — nowela TP  
19.30 „Galeria 37 milionów”  
20.00 „Klub ludzi z przeszłością”  
20.20 „O czym się mówi?”  
20.40 „Przegląd muzyczny”  
21.00 „Ze wszystkich stron”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „W labiryncie” — serial TP  
22.15 „997”  
23.15 Komentarz dnia

CZWARTEK — 31 MAJA

PROGRAM I

8.35 „Domator”  
8.50 „Domowe przedszkole”  
9.15 Wiadomości poranne  
9.25 „Uwodziciel” (4) — serial ang.  
10.15 „Domator”  
10.20 Program dnia  
10.25 Dla młodych widzów: „Kwant”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „System” — pub. ekon.  
17.55 „Szkoła mistrzów”  
18.10 „Rewizja nadzwyczajna” — 70-ta rocznica bitwy warszawskiej  
18.25 Magazyn katolicki  
18.45 „10 minut”  
19.00 Dobranoc  
19.10 „Od A do Z”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Uwodziciel” (4) — serial  
21.00 „Interpelacje”  
21.30 Sport  
22.00 „Pegaz”  
22.45 Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

16.35 Korepetycje dla maturzystów — j. ang. 47  
17.30 „W labiryncie” — serial  
18.00 Program lokalny  
18.30 Super „Razem” — rozwiązanie konkursu „Harfa i krzyż” — film TP  
20.00 Studio sport  
21.00 „Ekspres reporterów”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Kino studyjne „Dwójki” „Horoskop Jezusa Chrystusa” — film węg.  
23.15 Komentarz dnia

KRZYŻÓWKA Nr 21

1	2	3	4	5	6	7	8
9					10		
			11				
12		13			14	15	
			16	17	18		
19	20				21		22
			23				
	24				25		
			26				
27					28		29
			30	31	32		
33	34	35			36	37	
		38					
39					40		
41					42		

POZIOMO: 1. miasteczko nad Kamienną, stary ośrodek wydobycia rud, 5. tasemiec, 9. to miasto obchodzilo niedawno rocznicę strajków, 10. bieg konia, 11. francuski malarz (1885—1955), 12. policyjne polecenie, 14. mlekiem karmione, 16. powojenna komedia filmowa lub coś cennego, 19. pomieszczenie dla ptaków, 21. mieszka w Londynie, 23. roślina nawozowa, 24. grzyb jak parasol, 25. pogłębiarka, 26. tam produkują „maluchy”, 27. nosi swój dom, 28. powojenny prezydent USA, 30. gatunek jaszczurki, 33. stal na precyzyjne przyrządy, 36. pobiera lenno, 38. wada, uszkodzenie, 39. skłonność do używek, 40. prawy dopływ Wisły, 41. biegunowy obszar, 42. pozuje.

PIONOWO: 1. stawiany w umowie, 2. przywódca chadyckiej gminy, 3. wyspa i cieśnina irańska, 4. młody duchowny, 5. gracz-oszust, 6. stolica Nigerii, 7. w pasie lub w kartach, 8. ma wysokoprężny silnik, 13. samostanowienie, 15. numer — znak określający książkę lub akta, 16. jarzyna w majonce, 17. dążenie do wybitności, 18. zbir, 20. pomieszczenie, 22. leży nad Jeziorakiem, 27. przegródka np. meblowa, 29. owoce w alkoholu, 31. instrument muzyczny, 32. wyniszczenie organizmu lub rozprzężenie, zastój, 34. szkodnik magazynów zbożowych, 35. dyscyplina sportowa, 36. pierwiastek V składnik stali specjalnych, 37. nazwisko franc. historyka, aktorki, pisarza.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać do 31 bm.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 19

POZIOMO: 5. Kasprowicz, 8. Zola, 9. ciemie, 10. zestaw, 12. grad, 14. futerał, 15. kondukt, 16. ospa, 18. padlina, 21. składak, 23. głoska, 24. torba, 25. rożen, 27. winien, 29. metrośa, 32. arytmia, 35. skał, 37. podanie, 38. Alzacja, 39. miał, 40. skrzyp, 41. Orient, 42. elew, 43. milionerka.

PIONOWO: 1. katamaran, 2. sprzęgło, 3. gwiazdka, 4. uczestnik, 6. kwintal, 7. Drakula, 11. oflag, 13. straż, 17. słownik, 19.

igree, 20. agawa, 21. sarna, 22. żywy, 26. Tempo, 28. filar, 30. radykał, 31. Sendzimir, 33. rozbórka, 34. tucznik, 35. Semperit, 36. jałowiec.

NAGRODY książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 19 numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Wiesław Atlas, 31-625 Kraków os. Piastów 55/3, Janusz Kubas, 31-623 Kraków, os. Piastów 6/23, Władysław Ostrowski 34-410 Rabka ul. Sądecka 3/2.

UWAGA! Nagrody wysłamy pocztą.

PROPONUJEMY

KINA

SWIT godz. 16 „Książę w Nowym Jorku”, prod. USA, od 12 lat, godz. 18 „Pracująca dziewczyna” prod. USA, od 15 lat, godz. 20 „Joy” prod. francuskiej, od 18 lat.  
SWIATOWID, duża sala od 24 do 27 bm. — godz. 16 „Deja Vu”, prod. pol. od 15 lat. Godz. 18.00 „Predator”, prod. USA, od 15 lat. Godz. 20.00 „Kucharz, złodziej, jego żona, jej kochanek”, prod. USA, od 18 lat.

MINI-SWIATOWID — od 24 do 27 bm., godz. 15.00 „Zadziwiająca przygoda Muszkietierów”, bo., godz. 17.00 „Śmiertelnie mroźna zima”, prod. USA, od 18 lat. Godz. 19.00 „Telepasje”, prod. USA, od 15 lat. SFINKS Studyjne 25 bm. godz. 15.45 i 20.15 „Remo” prod. USA, od 15 lat, godz. 18 DKF KROPKA, 26 bm. godz., 16, 18 i 20 „Remo”, 27 bm. godz. 11 i 12 Poranek (bajki prod. polskiej, bo), godz. 16, 18 i 20 „Remo”, 28 bm. godz. 18 i 20.15 „Nietykalni” prod. USA, od 18 lat, 29 bm. godz. 18 DKF KROPKA, godz. 20.15 „Nietykalni”, 30 bm. godz. 18 i 20.15 „Nietykalni”. 31 bm. kino nieczynne.

TEATR LUDOWY

25 bm. godz. 18 „Policja”, 26 bm. godz. 19.15 „Policja” premiera prasowa, 27 bm. godz. 18 „Policja”, 23 bm. teatr nieczynny, 29 i 30 bm. godz. 16.30 „Policja”, 31 bm. teatr nieczynny.

# POGŁOSY

Stało się. Jesteśmy wreszcie Europą. Wystarczy otworzyć dowolną gazetę lub oglądać pierwszy lepszy publicystyczny program telewizyjny, aby się o tym przekonać. Dziennikarze niekiedy z wielkim poświęceniem uganiają się za wszelkimi dowodami powyższego twierdzenia. Tydzień temu również ja donosiłem z wyraźną satysfakcją, że nasza rodzima fonografia udowadnia swoją europejskość. Pisałem, że 22 bm. w polskich sklepach muzycznych, podobnie zresztą jak i we wszystkich sklepach Londynu, Paryża, Hamburga, Nowego Jorku, Los Angeles, itd. będzie można kupić najnowszy album Madonny.

Kiedy jednak „Pogłosy” (razem oczywiście z całym „Głosem”) leżały w kioskach, okazało się, że ciepłutką płytę Madonny będzie można kupić w polskich sklepach, wszystkich... dwóch, które mają „Polskie Nagrania” w Warszawie. W innych sklepach ta nowość pojawi się z poślizgiem. Ciekawe, jak długo? Tak więc ta nasza Europa ubrana jest w krakowski strój z dodatkami łowickich pasów.

Jeżeli jednak macie przypadkowo 40 tys. zł i nie wiecie, co z nimi zrobić, to polecam odwiedzić w małym sklepie z płytami na Małym Rynku w Krakowie. Właśnie taką kwotę

## Blżej Europy?

możecie tam wymienić na dwupłytowy, koncertowy album zespołu Pink Floyd pt. „Delicate sound of thunder”, wydany przez radziecką „Melodie”, na licencji oczywiście. Cena dość słona, ale ta prawdziwego fana nie odstraszy.

Skoro mówimy o fanach, to wróćmy jeszcze raz do naszej polskiej Europy. Niedawno właśnie zobaczyłem na swoim biurku widokówkę wysłaną do „Pogłosów” kilka miesięcy temu. Gdzieś się po drodze zgubiła. Z europejskiego punktu widzenia najbardziej szokujące jest chyba to, że także w przypadku naszego kraju zbyt wielu nie szokują. Zdażyliśmy się już przyzwyczaić. Co z tym wspólnego mają fani? Otóż, od nich właśnie była ta kartka, konkretnie od fanów Chłopców z Placu Broni. Podaje więc adres krakowskiego fan klubu tej kapeli: Centralny Fan Club „Wolność”, os. Stalowe 5/3, 31-920 Kraków. Kochani, dajcie znak życia, napiszcie, jak Wam leci. Mam nadzieję, że tym razem korespondencja nadejdzie w europejskim stylu.

Dzisiejsza „europejska” wycieczka zakończymy w Nowohuckim Centrum Kultury. Wielokrotnie na tych łamach ubolewaliśmy nad ciężką sytuacją wielu kapel rockowych, skazanych na gnie w piwnicach. Pojawilo się światelko w tunelu. Wystarczy zgłosić się w Dziale Artystycznym NCK do Piotra Królka (w cywilu, palnik Dekla), tel. 44-22-47, aby uzgodnić ewentualne próby zespołu w studiu NCK, także pod okiem fachowców. Godzina takiej przyjemności kosztuje 10 tys. zł. Można również, jeśli ktoś ma na to ochotę, nagrać w NCK, w warunkach półprofesjonalnych taśmę demo. Godzina pracy podczas takich nagrań kosztuje 40 tys. zł, ale uzyskuje się jakość brzmienia, która można się pochwalić nawet w radiu.

Na koniec zostawiłem informację-telegram. Już dzisiaj, 26 bm. o godz. 18 NCK zaprasza na „II Krakowskie Dniace Muzyczne”. W koncercie wystąpią zespoły Patchwork, Genzyne Kapon i The Runaways.

Jacek KRAG

## „Blok Wyborczy Młodych Solidarność”

— Dlaczego kandydujcie?

— Start w wyborach jest konsekwencją naszego działania w podziemiu w latach ubiegłych. Była to działalność na rzecz samorządności w uczelniach wyższych. Działaliśmy przeciwko ujawnieniu wszystkich struktur konspiracyjnych i organizowaliśmy całą kampanię wyborczą dla „naszych” posłów i senatorów.

— A dlaczego dzisiaj pozostajecie?

— Różnimy się z KKO „S” nie tyle programowo, ile w kwestii tempa dochodzenia do celu. Dla nas jest ono zbyt wolne. Zmiany są niepełne i słaboznaczne.

— Czy to znaczy, że w przyszłej Radzie Miejskiej będziecie forsować głównie tempo?

— Nie tylko, ponieważ zamierzamy doprowadzić do rozliczenia i ukarania osób winnych nadużyć politycznych i gospodarczych. Będziemy dążyć do restrukturyzacji zatrudnienia w sektorze państwowym, preferując prywatną przedsiębiorczość we wszystkich sferach życia gospodarczego gminy. Chcemy stworzyć możliwość inwestowania kapitału rodzimego, który znajduje się w posiadaniu obywateli. Chcemy stanowić prawa, które dadzą im poczu-

cie bezpieczeństwa inwestowanych kapitałów. Korzystać z rozwoju małych przedsiębiorstw w wielorakim. Szczególnie istotne jest to, iż pozwolą tworzyć nowe miejsca pracy. Chcemy, by system podatkowy preferował właśnie tych, którzy takowe miejsca będą tworzyć. Stawiamy na organizowanie przez gminę robót publicznych, by dać zajęcie bezrobotnym i dodatkowo zarobek do zasiłku. Mamy wiele pomysłów na zwiększenie opieki i ochrony osób chorych, niepełnosprawnych osób w podeszłym wieku. Zgodnie z naszą koncepcją Kraków przyszłości to Kraków — centrum naukowo-kulturalne Polski. To także miasto dobrze zorganizowanej turystyki krajowej i zagranicznej.

— W których okręgach Nowej Huty będziecie się ubiegać o mandaty?

— Okręgi „5” i „7” opuściliśmy, gdyż popieramy tamtejszych kandydatów KKO, swoich natomiast wystawiliśmy w okręgu „4” i „6”.

— Zycze powodzenia!

Z Janem CIESIELSKIM i Grzegorzem SURDYM

rozmawiała

Remuśda

JAR CKA-NOWAK

**P**OEZJA, nastrój, refleksja — to atmosfera spektaklu. „Port wielki jak świat” nowej premiery Teatru Ludowego. Tworzą ją: Jacques Brel, a właściwie piosenki tego niezwykłego już śpiewającego poety. Belg z pochodzenia, który porzucił wygodny ustabilizowany świat, by przez kilka lat piąć się w karierze (w małych nocnych bistrach, Brel był często wygwizdywany, gdyż jego występy odbywały się w miejscach nie dla niego). Dopiero Bruno Coquatrix „zaryzykował” i zaproponował artyście występ w słynnej „Olimpii”. To zapoczątkowało wielki sukces poezji śpiewanej Brela.

— Wojciech Młynarski, który przygotował przekłady jego piosenek, tak mówi o twórczości Brela: „Jego piosenki wyrażały uczucia w stanie wielkiego napięcia. Z pasją atakował hipokryzję, głupotę, brał w obronę ludzi starych i słabych, ośmieszał przemoc. Za wartość najpiękniejszą uważał przyjaźń. Pokolenie lat sześć-

„PORT WIELKI JAK ŚWIAT”  
w Teatrze Ludowym

## Śpiewająco...

dziesiątych odnalazło w tych piosenkach siebie, swoje pasje i ambicje. Ale i teraz, po latach odkrywa go dla siebie nowe pokolenie publiczności. Minęło wiele lat, nim odważylem się tłumaczyć Brela”. (Z programu teatralnego). Teksty są doskonale na miarę W. Młynarskiego.

Wyreżyserowała spektakl MARTA STEBNICKA. Scenografia Małgorzaty Komorowskiej-Dobruckiej wprowadza widza w piękny poetycki świat. Aktorka Starego Teatru, wykładowca krakowskiej Wyższej Szkoły Teatralnej bierze na scenie także udział w przedstawieniu. Śpiewa i jest zarazem dobrym opiekuńczym

duchem młodego śpiewającego zespołu.

**AKTORZY:** Alicja Bioniewicz (gościnnie), Aldona Janowska, Małgorzata Kochan, Beata Rybotycka (gościnnie), Barbara Szalapak, Rafał Dziwisz, Krzysztof Gadacz, Zbigniew Kozłowski, Piotr Plecha, Jarosław Szwee udowadniają, że potrafią śpiewać. Ich występy to swoiste recitale. Towarzyszy im obecny na scenie zespół Jerzego Kluzowicza. Muzyka, śpiew dopełniają atmosfery tego spektaklu — przedstawienia, na które jeżeli już ktoś się zdecydował przyjść, z pewnością przyjdzie po raz wtóry. (bw)



Krzysztof GADACZ na pier wszym planie.

Fot. Zb. LAGOCKI

## MÓWIWY PO POLSKU

**K**TÓRE z przytoczonych poniżej dwóch zdań jest poprawne: „Była jedna z uczennic, o której wyrażano się z uznaniem” czy: „Była jedna z uczennic, o których wyrażano się z uznaniem”?

Rozstrzelonymi drukiem zostały zaznaczone wyrazy „której...” i „których...”, gdyż chodzi właśnie o ich właściwe użycie po wyrażeniu „jedną z nich...”. Otóż, w myśl grammatycznych reguł zasadniczo „KTÓRY” odnoszący się (najczęściej) choć są wyjątki do ostatniego rzeczownika w zdaniu nadrzędnym musi się zgadzać z nim pod względem liczby i rodzaju. A zatem poprawne jest wyłącznie zdanie drugie:

„Była jedna z uczennic, o których wyrażano się z uznaniem”. Podobnie powiemy: „Jest jednym z twórców, którzy mają (nie: który ma) na swoim koncie wiele filmów dokumentalnych”.

## Lepiej niż (nie: jak) w domu

**K**WESTIA druga: kiedy należy używać wyrazu „JAK”, a kiedy „NIZ” w znaczeniu porównawczym, tzn. czy mówimy i piszemy: „wyższy jak ojciec”, „gorsza jak macocha”, „lepiej jak w domu” czy: „wyższy niż ojciec”, „gorsza niż macocha”, „lepiej niż w domu”?

Zasada jest tu prosta. Po przymiotnikach i przysłówkach w stopniu wyższym stosujemy wyłącznie „niż”, tak więc jedynie poprawne są określenia:

„wyższy niż ojciec”, „gorsza niż macocha”, „lepiej niż w domu”. Jeżeli jednak przymiotnik czy przysłówek w stopniu wyższym jest zaprzeczony, można użyć albo spójnika „niż”, albo „jak”, np. „nie wyższy niż (jak) ojciec”, „nie gorsza niż (jak) macocha”, „nie lepiej niż (jak) w domu”.

**NA KÓNIEC** jeszcze jeden dylemat. Które konstrukcje są dobre: „Te dziesięć lat zostało zmarnowane” czy: „Tych dziesięć lat zostało zmarnowanych”?

Odpowiedź jest krótka: obydwie. W zdaniach z orzeczeniem złożonym zawsze musi być przestrzegana zasada zgody przydawki i orzeczenia pod względem przypadku i liczby, co w obydwu zdaniach zostało uczynione. Błędne są natomiast ich przekształcenia: „Tych dziesięć lat zostało zmarnowane” i „te dziesięć lat zostało zmarnowanych”. (mm)

## Młodzieżowa wizja kultury

**K**ONCERT laureatów I Festiwalu Artystycznego Szkół Ponadpodstawowych — „Kraków '80” zgromadził w Teatrze Ludowym tłumy uczniów. Młodzieżowa wizja kultury okazała się sędzią po przeglądach, ocenach jurorów i finale, spojrzeniem świeżym i, co najważniejsze, na wysokim poziomie artystycznym. Zresztą podkreśliła to sama inscenizacja koncertu finalowego, odznaczająca się od typowego rozdania nagród. Teatralni, przemieszani z dźwiękiem gitary, balladą, pantomimą i deklamacją — to główne składniki tego, co w przeglądzie zostało zaprezentowane. Do tego dochodzą także wielkie formy dramatyczne, twórczość plastyczna. Organizatorzy, jak sami zresztą przyznali, w tym roku dzięki pomocy takich sponsorów jak Blaupunkt, Digital czy firma Feliksa Adamskiego, nie mieli, co jest w naszej kulturze ewenementem, żadnych problemów finansowych. Cieszy też fakt, że do organizacji tej całej imprezy oprócz niezawodnego gospodarza, czyli MDK im. A. Bursy w os. Tysiąclecia, władz kulturalno-oświatowych dzielnicy i miasta dołączył Teatr Ludowy.

Aktywność reprezentacji szkół z terenu dzielnicy widoczna była szczególnie w rywalizacji zespołów teatralnych, w której XII LO za sztukę „Na bosaka” otrzymało „Srebrnego Chochola”, wyprzedzając reprezentantów III i XVI LO. Tak więc sukces absolutny. Na potwierdzenie tego warto dodać, że zwycięzca w kategorii monodramów został okrzyknięty przez niektórych za indywidualność festiwalu Ark Foryś z XI LO. Podczas koncertu XII LO wzięto udział w uroczystościach, które podczas przeglądu w szczególności aktywne sposób znaczący swój udział. (md)

**P**RZEZ wiele kolejek rundy wiosennej rozgrywek II ligi piłkarze Hutnika uzyskiwali same remisy (0-0 lub 1-1), ale nie miało to większego znaczenia dla układu czółwki tabeli, gdyż zarówno Stal Stalowa Wola, jak i Igloopol Dębica też gubili punkty i to w meczach, które winny się zakończyć ich zwycięstwami. Po meczach 35. serii status quo zostało jednak naruszone, ponieważ lider znowu „tylko” zremisował, tym razem w Bytomiu z Szombierkami (był to już jego

Wszyscy zdają sobie sprawę, że najbliższy mecz, w sobotę, 26 bm., o godz. 17, na własnym boisku z GKS-em JASTRZĘBIE Hutnik musi rozstrzygnąć na własną korzyść, bo Stal S. Wola zdobędzie 2 punkty walkowerem. Igloopol na pewno nie zmarnuje szansy i zwycięży u siebie Jelcz, podobnie jak Polonia, która podejmuje na własnym boisku Resovię. O zrealizowanie celu nie będzie jednak łatwo, gdyż GKS Jastrzębie jak na ironię uległ przed tygodniem Igloopolowi i znalazł się „nad przepaścią”, a więc zagra w Krakowie na

slychaniem zażądanie o zdobycie bramek i wygranie w całym meczu. Podobno trener dokonał roszad w podstawowym składzie, wpuścił od pierwszej minuty trzech młodych piłkarzy, którzy „grzyli” trawę, by wypaść jak najlepiej. Od początku więc gospodarze „siedli” na naszych zawodników, zepchneli ich do defensywy. Przewaga miejscowych uwieczniona została powodzeniem w 35 min., kiedy to z narożnika gola karnego silnie strzelił Sysiak. Tyrpa zdołał jedynie koniuszkami palców odbić piłkę, ale dopadł ją inny piłkarz z Bytomia — Klukowski i nie zmarnował szansy. Tuż przed przerwą Szombierki winny strzelić... drugiego gola, gdyż przy biernym postawie naszych obrońców do czystej pożytej

harujący na całym boisku, zachęcający kolegów do lepszej gry. Nasz zespół musiał więc już do końca grać w „10”, ale dopisało mu szczęście. Dwie minuty później mało widoczny wcześniej Kraczkiewicz przeprowadził udaną akcję, znalazł się na polu karnym, chytrze przerzucił piłkę nad głową wybiegającego bramkarza i Sermak z 3 m strzelił do pustej bramki. Hutnikowi udało się więc wyrównać mimo przeciwności losu... (mm)

**SZOMBIERKI BYTOM — HUTNIK 1—1 (1—0)**

Bramkę dla Hutnika zdobył Sermak w 73 min. (głowa), dla gospodarzy — Klukowski w 35 min. gry.

Jutro w meczu z GKS-em Jastrzębie trzeba koniecznie wygrać!



**Remisy mogą nie wystarczyć do awansu**

6. kolejny — nie licząc walkoweru 3-0 za mecz ze Stalą Stocznia — remis), natomiast najgroźniejsi rywale zainkasowali po 2 punkty. Tym samym na 3 kolejkę przed zakończeniem sezonu 1989/90 Hutnik ma już jedynie 2 punkty przewagi nad Igloopolem, 3 nad Stalową Wolą i 4 nad bytomską Polonią, która nieoczekiwanie w samej końcówce zgłosiła swe pierwszoligowe aspiracje. Oznacza to, iż jeszcze nie tak dawno 100-procentowy awans naszych piłkarzy do I ligi stanął nagle pod znakiem zapytania, wcale nie jest taki pewny, tym bardziej że drużyna nie wytrzymuje presji ze strony kibiców, prezentuje nie najlepszą formę, a w dodatku boryka się z olbrzymimi kłopotami kadrowymi (nie wiadomo np., co będzie po meczu w Bytomiu z Węgrzynem?). Nie wiec dziwnego, że na Suchych Stawach zapanowała nerwowa atmosfera. Nikt jednak nie dopuszcza myśli, by wielki wysiłek trenerów, zawodników poszedł na marne.

maksimum swoich umiejętności. Wielka szkoda, że akurat teraz rywalem hutników nie jest zespół ze środka tabeli... Zresztą ostatnio bez względu na klasę rywala każde spotkanie jest dla naszych

strzeleckiej doszedł Sysiak, ale jego mocny strzał zdołał na szczęście złapać Tyrpa. Przez długie minuty II połowy nasi zawodnicy pragnęli doprowadzić do wyrównania, ale czynili to nieudolnie

Sedziował R. Drzewiecki z Poznania. Widzów ok. 1000. HUTNIK: Tyrpa 5 — Wankiewicz 4, Wesolowski 5, Węgrzyn 6 (grał tylko do 70 min.), Koźmiński 5 — Kowalik 3 (od 62 min. Fudali nie sklasyfik.), Góra 4 (od 68 min. Bukalski nie sklasyfik.), Sermak 5, Kraczkiewicz 5 — Popczyński 4, Waliłgóra 4.

**Czołówka tabeli po 35 kolejkach:**

1. Hutnik Kr.	35 49 41-17
2. Igloopol D.	35 47 47-29
3. Stal S. Wola	35 46 35-18
4. Polonia B.	35 45 35-18
5. Zagłębie W.	35 42 33-19
6. Stilon G.	35 41 33-27

**Dół tabeli:**

16. Pogoń Sz.	35 31 34-37
17. Jelcz	35 30 20-26
18. GKS Jastrz.	35 30 26-37
19. Bałtyk Gd.	35 20 26-56
20. Stal Stocz.	35 4 7-72

**Rozkład gier „wielkiej czwórki”:**

- HUTNIK: gra z Jastrzębiem, jedzie do Jelcza i gości u siebie Stilon.
- IGLOOPOL: podejmuje u siebie Jelcz, jedzie do Stilonu i gra z Resovią na własnym boisku.
- STAL S. WOLA: otrzymuje walkower w meczu ze Stalą Stocznia, gra u siebie z Lechią i wyjeżdża do Zagłębia W.
- POLONIA: podejmuje Resovię, wyjeżdża do Pogoni Szczecin i kończy rozgrywki meczem u siebie z Bałtykiem Gdynia.

piłkarzy trudne, bo ich forma pozostawia wiele do życzenia, a ponadto nikt nie zamierza z góry się poddawać. W niedzielę w Bytomiu Szombierki, które nie mają jeszcze zapewnionego bytu w II lidze, wzięły w meczu z Hutnikiem wzniosły się na dawno nie oglądany poziom, szczególnie przed przerwą walczyły nie-

(słaba II linia, słabą Popczyński i Waliłgóra). Niewiele pomogło wprowadzenie przez trenera W. Lacha na plac gry napierw Fudalego, a za kilka minut Bukalskiego, a wręcz tragicznie zrobili się w 70 min., kiedy to w starciu z obrońcą gospodarzy złamania nosa(!) doznał najlepszy w Hutniku zawodnik, Węgrzyn,

**ZB MA NAJLEPSZYCH SIATKARZY**

**XXXVII Spartakiada Sportowa HiS**

TRWAJA zmagania pracowników huty w ramach XXXVII SPARTAKIADY SPORTOWEJ. Niedawno zakończyły się rozgrywki I ligi piłki siatkowej, w których mistrzem na rok 1990 została drużyna ZB. Wyprowadziła ona zespoły ZR, DR, ZW i P96. Trzon najlepszej drużyny w hucie stanowili: J. Kanor, B. Vogelsinger, T. Arabski, M. Czerwik, E. Iwańczuk i J. Zięba. W siatkówce rywalizowały też kobiety. Najlepsze okazało się tu ognisko DL przed HPR-em. TRWAJA natomiast cieszące się dużym zainteresowaniem mecze I ligi piłki nożnej. Oto ostatnie wyniki: DX — ZG 1-1, ZR — DL 2-1, DL — ZK 4-0, HPR — ZRU 3-0, ZW — ZB 0-0, ZR — P96 2-0, DL — ZG 2-0

**Co? Gdzie? Kiedy?**

<b>PIŁKA NOŻNA (II liga)</b>	
26.05. (sobota) godz. 17	Hutnik — GKS Jastrzębie
* (klasa makroregionalna)	
27.05. (niedziela) godz. 17	Hutnik II — Tameł Tarnów
* (klasa makroregionalna juniorów)	
26.05. (sobota) godz. 11	Hutnik — Dalia Myślenice

**KOSZYKÓWKA**

(Turniej kobiet z okazji 40-lecia KS Hutnik)

25.05. (piątek) godz. 16	Wisła — Korona
godz. 17 30	AZS Kraków — Hutnik
26.05. (sobota) godz. 16	AZS — Wisła
godz. 17 30	Korona — Hutnik
27.05. (niedziela) godz. 16	AZS — Korona
godz. 16 30	Wisła — Hutnik

**Koszykarze z „Sendzimira” najlepsi!**

NIEDAWNO w Bytomiu odbyły się mistrzostwa Polski hutników w koszykówce, w których znakomicie wypadła drużyna Huty im. T. Sendzimira występująca pod nazwą TKKF Nowa Huta. Nasi koszykarze wygrali w eliminacjach z Huta „Batory” z Chorzowa 125-58 (60-34) i Huta „Pokój” z Rudy Śląskiej 107-54 (51-19), a w finale po dramatycznym meczu zwyciężyli gospodarzy Hutę „Bobrek” 80-78 (37-39, 70-70). Jednym z najlepszych zawodników w całym turnieju był Józef Jaranowski, który zdobył 66 p. Oprócz niego w naszym hutniczym zespole wystąpili: T. Bogacz, T. Czaja, B. Jewuła, J. Jasiówka, J. Wojciecki, R. Pizdański, A i J. Sudowie i M. Węclawik. Warto przy okazji dodać, iż TKKF Nowa Huta (grała w nim jeszcze F. Szporna i W. Miller) z powodzeniem występuje w krakowskiej lidze okrękowej(!), gdzie na zakończenie sezonu zajął 1 miejsce (przed Wisłą III). Przed kilkoma miesiącami okazał się też najlepszy w turnieju oldboyów w Gorlicach. Pokonał tam sama... Resovię występującą z tak znanymi zawodnikami, jak Myrda, Smolnicki, Koszela,

Augustyn czy Reszytyło. Na zakończenie jeszcze jedna wiadomość: zawodnicy pokrywali koszty udziału w rozgrywkach ligi okręgowej i turniejach z własnych funduszy! (mm)

**Hutnik lepszy od Wandy**

W UB, SOBOTE, 19 bm., na głównym boisku Hutnika rozegrane zostało interesujące spotkanie, w którym zmierzyli się oldboje Hutnika i Wandy. Była to jedna z imprez (nieliczonych) odbywających się z okazji 40-lecia klubu z Suchych Stawów. W obydwu drużynach zobaczyliśmy wielu znanych przed laty zawodników, którzy jeszcze dzisiaj zaimponowały techniką czy przebojowością. Mecz wygrali hutnicy 4-3 (0-1), dla których gole strzelili: Gładyszek 2 oraz Stój i Ptak. Zdobywcami bramek dla gości byli Dworak, Najduchowski i Pitula. HUTNIK: Kocoń, Rodak, Tyrka, Bielawicz, Lisiewicz, Moryto, Świerkosz, Mirek, Cygan, Stój, Gładyszek, Ptak, Gajewski, Gruszka, Urbańczyk. WANDA: Wolny, Małiński, Olszewski, Musiał, Dworak, Urynowicz, Stępień, Mardyla Dora, Skibka, Najduchowski, Pitula, Cholewa. Kierownikiem drużyny Hutnika był J. Szydło, a trenerem J. Strojny.

**Z okazji „Dnia Dziecka”**

**Turniej minikoszykówki**

W DNIACH 1-3 czerwca br. w dwóch salach w hali KS Hutnik odbędzie się XII Międzynarodowy Turniej Minikoszykówki dziewcząt i chłopców. Te znana już od lat impreza, wymyślona kiedyś przez trenera Krzysztofa Książka, a pomysiana jako zabawa z okazji „Dnia Dziecka”, nowohucki klub organizuje wspólnie z MKS Krakus i Szkołą Podstawowa nr 100 W zawodach weźmie udział 10 drużyn dziewcząt i tyleż samo chłopców, m. in. z Węgier, Rumunii i Czecho-Słowacji. Organizatorzy liczą na pomoc sponsorów — „Scanproducer” z Niepołomic i „Betamexu” Już zapowiedziały ufundowanie nagród hutnicze związki: zawodowe: KRH „Solidarność” i NSZZ Pracowników HiS. Najlepsi otrzymają oczywiście puchary. Jeden z nich, za zwycięstwa w turnieju chłopców, funduje nasza redakcja. Zapraszamy na ten sportowy dziecięcy festyn w piątek i sobotę w godz. 9-19 oraz w niedzielę w godz. 9-13. (mm)



Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

**0-1 rezerwy z Tamelem, ale walkower 3-0 za mecz z Victorią Witowice Dolne!**

WCIAZ nie wiedzie się rezerwie Hutnika w rundzie wiosennej rozgrywek klasy makroregionalnej. W ostatniej kolejce przegrała ona w Tarnowie z Unią II 0-1 (0-1), ale tym razem wcale nie była drużyną gorszą (trzech sytuacji do zdobycia gola nie wykorzystał Latosi, w poprzeczkę strzelił Pobrezyn). Jak nas poinformował trener Dariusz Maczuga, jego drużyna otrzymała walkower 3-0 za przegrany mecz w Witowicach Dolnych z Victorią 2-3, gdyż wśród gospodarzy wystąpił piłkarz posiadający na koncie trzy złote kartki i w myśl nowego regulaminu nie powinien wyjść na boisko. W tej sytuacji Hutnik II znajduje się nadal na I miejscu w tabeli. (mm)

**Porażki juniorów**

NIE powiodło się juniorom Hutnika i MKS Krakus w kolejnej serii rozgrywek klasy makroregionalnej. Pierwsz ulegli Wisła Kraków na jej boisku 1-3, a drużdy przegrali w Dębicy z Igloopolem 4-1. (mm)

**I miejsce**

**młodych koszykarek na Węgrzech**

W MEZÖBERENY na Węgrzech odbył się niedawno turniej dziewcząt 12-, 13-letnich, w którym wystartowała drużyna Hutnika prowadzona przez b. koszykarkę Bożenę Krzemieńską. Nowohucianki spisały się b. dobrze, wygrywając wszystkie spotkania (z Wuzsenem z NRD 57-9, z Nyiregyhazą z Węgier 50-18 i Mezöbereny 31-18). Punkty dla naszych barw zdobyły: Nisik i Raj po 17, Welna 24, Wróblewska 14, Sadowska 13, Łapezyńska 5, Raduszkowska i Sobieszkoła po 4, Masternak i Listwan po 2.

**Msza z okazji 40-lecia KS Hutnik**

W NIEDZIELĘ, 27 bm., o godz. 7 w kościele św. Bartłomieja w Mogile odprawiona zostanie msza święta jubileuszowa z okazji 40-lecia KS Hutnik, na którą organizatorzy zapraszają wszystkich zawodników, trenerów, działaczy i sympatyków klubu. Mszę celebrować będzie ks. Stanisław Wajdział z parafii z Mistrzejowic. (mm)

# KONCERT ŻYCZEN

## KONCERT ŻYCZEN

Ona mi pierwsza pokazała księżyc i pierwszy śnieg na stołkach, i pierwszy deszcz.

Byłem wtedy mały jak muszelka, a czarna sukienka matki szumiała jak Morze Czarne  
K. I. GAŁCZYŃSKI

## JOZEFIE GRZYWNIE

dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności oraz spełnienia najskrytszych marzeń przesyła z okazji „Dnia Matki”

CÓRKA JOLA

## Najdroższej Mamie

### IRENIE WŁODEK

samych dobrych dni, realizacji planów i zamierzeń zdrowia i wyrozumiałości

kyczy JANUSZ z ZONĄ i dziećmi JANUSZKIEM i MAGDĄ

## Najukochańszym mamom

### JÓZEFIE i TERESIE

najserdeczniejsze życzenia z okazji „Dnia Matki” przesyłają

BEATA i MACIEK z MIESZKIEM

## Małe vademecum PEERELU

(z wycinków gazet podziemnych w formie kalendarza robotniczego na rok 1990)

## SOCJALISTYCZNY SAVOIR-VIVRE

Na szkoleniu ZOMO w warszawskim „Novotelu” oficerowie Instruują jak bić: kobiety ciężarne — nie przy ludziach, żydowskich szczeniaków — nie przy rodzicach, a już w żadnym wypadku nie przy obcokrajowcach i pismakach; wszystkich — tak by tracili przytomność, bo to utrudnia identyfikację bijących.

„Tygodnik Mazowsze” 1982

## KUCHNIA POLSKA

Po katastrofie w Czarnobylu władze zapewniły społeczeństwo, że możemy spokojnie jeść warzywa i owoce. W tym samym czasie jednak wycofano warzywa ze stołówek i restauracji rządowych. Szef kancelarii Sejmu Maciej Wirowski poinformował pod koniec czerwca posłów: „Wydałem polecenie ograniczenia podawania jarzyn w restauracji sejmowej w maju i w I połowie czerwca, bo nie mogliśmy zapewnić dostaw jarzyn spod folii”.

„NAJ” 1986

## GDZIE DWÓCH SIĘ BIJE, TAM TRZECI KORZYSTA

Tablice PZPR w podwarszawskim „Polcolorze” są systematycznie oblewane czerwoną farbą. POP kłóci się z administracją, kto ma je czyścić, wi-szą więc zachłapano.

„Tygodnik Mazowsze” 1982

## „PSYCHOLOGY TODAY”

pokusilo się o klasyfikację przełożonych. Są więc szefowie:

▲ **Wilk w owczej skórze** — który nie dotrzymuje słowa, nadużywa swojego autorytetu do wyciągnięcia od podwładnych informacji, aby potem wykorzystać je ze szkodą dla nich. Nigdy nie można mu ufać!

▲ **Dyktator** — czyli mały Napoleon nie przejmując się popełnionymi błędami, obraża, kiedy ktoś podejmuje samodzielną decyzję. Podobno bardzo łatwo go rozpoznać, ale bardzo trudno sobie z nim poradzić.

▲ **Rozdeptywacz** — traktuje innych jak śmiecie, lubi zeszmaccać człowieka publicznie, upokarza swoich podwładnych.

## Jaki jest twój szef?

▲ **Egotysta** — wszystko wie najlepiej, nikogo nie słucha, z upodobaniem zabawia się kosztem innych — najpierw przedstawia problem, potem odrzuca wszystkich rozwiązania, a kiedy podwładnym brakuje pomysłów, ujawnia swój plan od dawna gotowy i nie do odrzucenia.

▲ **Migacz** — w przeciwieństwie do poprzednika nie umie podejmować decyzji i kiedy to możliwe, wykręca się od odpowiedzialności.

▲ **Niekompetentny** — nie wie, co robić, ale się do tego nigdy nie przyznaje. popełnia mnóstwo błędów.

▲ **Pedant** — ślepo przestrzega wszystkich przepisów lubi robić z igły widły.

▲ **Nijaki** — z przyczyn trudnych do określenia nikt go nie darzy szacunkiem; ani podwładni, ani szefowie.

▲ **Niechluj** — ma styl bycia i nawyki trudne do zaakceptowania, bywa pijakiem lub leniem.

Oczywiście, jest to tylko „naukowa” klasyfikacja. Wśród nas są zupełnie inni szefowie!

(Opr. bw)

## RADA JULIANA TUWIMA

Jeśli złapiesz słonia za tylną nogę, a on zaczyna się wyrwać — nie sprzeciwiaj mu się!

# KOMBINATOREK



Tak już przez Boga stworzon człek, że do dowcipu trzeba dwóch. Zapewne tego, co go rzekł, lecz także tego, co ma słuch...

(JAN IZYDOR SZTAUDYNGER)

Z przemówień Władysława Gomułki:  
„Myśmy klasie robotniczej niczego nie obiecywali i słowa dotrzymaliśmy!”.

żebyś kupił samochód. Pozna-  
libyśmy świat.  
Mąż uśmiechając się:  
— Ten czy tamten?

tym bardzo delikatnie po-  
wiedzieć.

— Tak jest, rozkaz. Zrobię to delikatnie.  
— Kompania, zbiórka! — woła kapral.

— Kto ma ojca — wystap...  
A ty Masztalski, gdzie się pchasz, baranie!

Wrona spogląda na samolot odrzutowy:  
— Nie rozumiem, jak ten ptak może tak szybko lecieć.  
— Też byś tak latała, zauważa kuzynka, gdyby podpalono ci ogon...

Mąż do żony:  
— Słyszałaś? Wynaleziono kosmetyk, który niezawodnie upiększa każdą kobietę.

Dowódca kompanii wzywa kaprala:  
— Słuchajcie, Masztalskiemu zmarł ojciec. Trzeba mu

— Nie tylko słyszałam, ale używam go.  
— No tak, od razu wiedziałem, że to jakieś oszustwo...

Mąż chwytając krokiem wchodzi do domu i mówi:

— Kto tu rządzi?  
— Ja — mówi żona.  
— I ja — dodaje teściowa.  
— To bardzo dobrze! — odpowiada mąż. Musicie w tym miesiącu dobrze rządzić, bo przepiłem całą wypłatę...

Nauczyciel zapał w szkole ucznia grającego w karty i wytargał go za uszy:  
— Wiesz, za co cię karzę? — pyta.

— Wiem, panie profesorze — odpowiada uczeń. Niepotrzebnie wychodziłem królem.

Żona smutna Masztalskiego do przysięgi:

— Tu klękaj i przysięgnij, że już więcej nie będziesz pił! Klęczy Masztalski i przysięga:  
— Już więcej pić nie będę, ale mniej też nie...

Specjalista chirurg wzywa hydraulika, żeby mu naprawił kran. Hydraulik melduje, że gotowe i żąda 5 tys. złotych.

— Panie, 5 tys. złotych za godzinę pracy? To ja specjalista, chirurg, na godzinę wyciągamy maksimum 2 tysiące.

— Jak ja bym był specjalistą — odpowiada hydraulik — też bym więcej nie miał.

Żona do męża:  
— Tak bardzo bym chciała,

## BUDOWNICZY

Rys.  
Henryk  
SAWKA



ZBROJARZ



BETONIARZ

## GEOS NOWEJ HUTY

reporterzy. WYDAWCA: Huta im. T. Sendzimira, 30-969 Kraków. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne, Kraków, al. Pokoju 3. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian tytułów w materiałach nadesłanych i zakwalifikowanych do druku. Jednocześnie redakcja informuje, że nie zwraca materiałów nie zamówionych.

Tygodnik Huty im. Tadeusza Sendzimira w Krakowie. Redaguje KOLEGIUM: Stanisław HANDZLIK (red. naczelny, tel. 44-28-99), Henryka ROŚIEK (zast. red. nacz., tel. 44-28-99), Maciej MALINOWSKI (sekretarz redakcji, tel. 44-28-99), Bronisława KUFEL-WŁODKOWA (zast. sekr. red., tel. 44-28-99), ZESPOŁE (tel. 44-28-99, 44-64-58), Marek Debiński, Janina Dziuro (kierownik działu publicystyki) Stanisław Gawliński (fotoreporter) Romualda Jaroeka - Nowak Violetta Kałużny Jacek Krąg, Krystyna Lenczowska, Zdzisław Pietruszka (redaktor techniczny) Sławomir Pietrzyk ADRES REDAKCJI: 30-969 Kraków, Huta im. T. Sendzimira, Centrum Administracyjne, bud. S. I piętro, pok. 108, 109 i 113. TELEFONY WEWNĘTRZNE (przez centralę): 44-66-66, 44-95-00 i 44-98-66), 48-11 62-97 i 44-88 — redaktor naczelny 51-34 i 48-11 — sekretarz redakcji i jego zastępca. 47-69, 44-88 62-97 —

## Sąsiedzi sprawy...

Tę wycieczkę Jerzy Z. zaplanował już dawno. Przed samym wyjazdem poprosił sąsiadów o opiekę nad własnym mieszkaniem i obładowany bagażami udał się na dworzec. Kiedy po kilku dniach zadowolony, pełen turystycznych wrażeń wrócił do domu, od razu mocno go zafrapował widok uchylonych drzwi balkonowych i pęknięta, obłuzowana szyba. Szczegółowy przegląd wszystko wyjaśnił. W pokoju nie było telewizora, radia, biżuterii 150 dolarów. Nie dziwnego zatem, że nasz niedawny turysta postanowił zawiadomić o wszystkim wiadome organy. I kiedy wraz z bratem zamierzali złożyć stosowny meldunek, nagłe usłyszeli szelest pod drzwiami wyjściowymi, a potem próbe przekreślenia w zamku klucza. Tego było dla pana Jerzego Z. za dużo. Pobiegł do przedpokoju, otworzył drzwi i wybiegł na klatkę schodową. Usłyszał jedynie jak ktoś zbiega w dół. Akcja pościgowa obu braci nie trwała długo. Przed blokiem ujęli jednego z mieszkających piętro niżej lokatorów. Niejakiego Witolda W.

Owaj sąsiad z parteru był człowiekiem o dość specyficznych skłonnościach, o których dość dużo mogli powiedzieć pracownicy policji, prokuratury i sądu. O ile pierwsze przestępstwo — kradzież z włamaniem, za którego sprawcą Witold W.

## Sąsiad z parteru

otrzymał aż... 6-letni wyrok, uznać można za błąd młodości, o tyle dokonany potem rabunek „oceniony” aż na 8 lat, trzeba nazwać niebezpiecznym przyzwyczajeniem. Witold W., który stosunkowo niedawno opuścił więzienną celę i nawet podjął prace, wcale nie zrezygnował ze swych ryzykownych i niezbyt komfortowych w efekcie upodobań. Początkowo, widząc wyjeżdżającego Jerzego Z. miał jak najbardziej dostrzedz zamiany. Chciał się zaopiekować opuszczonym mieszkaniem. A że opieka ta przybrała specyficzną formę...?

Wszystko zaczęło się rzecz jasna po kilku głębszych. Zrelektowany pan Witek przypadkowo rzucił okiem na okna na pierwszym piętrze. Wtedy zrezygnował z powrotu do domu i korzystając z rynnicy wspinał się na balkon Jerzego Z. Potem już wszystko było bajecznie proste, obłuzowanie szyby, otworzenie drzwi. Niezwykle pewnie czujący się Witold W., rozpoznawszy teren, odłożył rzeczy przedstawiające dla niego jakąś wartość i aż dwukrotnie musiał schodzić do siebie, znosząc dobytek zakwalifikowany do zmiany właściciela.

Kolejną, trzecią wizycie u pana Jerzego Z. winną było znowu wypita wódka i tzw. „ogólny ciąg z tanecznego krąg”. Impreza damsko-męska, w której uczestniczył nasz włamywacz, była udana, ale... Ano właśnie zabrakło dobrych magnetofonowych kaset i ich zdobyciem obarczył pana Wilka. Ten nie widział żadnych problemów; no raz kolejną odwieził gościnne progi sąsiada. To, że przesada nie popłaca pan Witold W. stwierdził dzień później, gdy nie wiedział czemu postanowił jeszcze raz zaglądnąć piętro wyżej. Z miernym, jak wiemy, skutkiem.

Sąd Rejonowy dla naszej dzielnicy rozpatrujący niedawno tę sprawę oskarżył Witolda W. o kradzież połączoną z włamaniem i skazał go jako recydywistę na 3 i pół roku pozbawienia wolności oraz spora grzywnę.

(mark)